№ 147. Sobota, 13 (25) lipca 1874. №. 147.

Prenumerata miejscowa:
bez odnoszenia:
Na rok . . . 9 rsr.
„ 6 miesięcy . 4 50 k.
„ 3 miesiące . 2 25 k.
„ 1 miesiąc . . — 75 k.
Za odnoszenie dopłaca się 5 kop. miesięcznie.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata zamiejscowa
z odsyłką poczta:
Na rok . . . . 12 rsr.
„ 6 miesięcy . . 6 „
„ 3 miesiące . . 3 „
„ 1 miesiąc . . 1 „

Prenumerata przyjmuje się: w Warszawie, w głównym kantorze Redakcji przy ulicy Miodowej Nr. 487 i w innych jej kantorach miejskich: — w St. Petersburgu, w księgarni A. T. Bazunowa na Newskim Prospekcie w domu Olchinowej: w Moskwie, w księgarni J. S. Sołowiewa.

ROK JEDENASTY.

Za ogłoszenia pobiera się: za jeden raz sześć kopiejek od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy, dziewięć kopiejek, za trzy razy, dwanaście kopiejek i t. d. — Oddzielne numera sprzedają się po 5 kopiejek.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

Kalendarz prawosławny.

W niedzielę, 14 (26) lipca, — św. Akiły ap. i Justa mucz.
W poniedziałek, 15 (27) lipca, — św. Rawnoap. Władimira.
We wtorek, 16 (28) lipca, — św. Afinogena mucz.

Słońce wsch. o godz. 4 min. 11, zach. o godz. 8 min. 1.

Spostrzeżenia meteorologiczne
dostarczane przez obserwatorjum warszawskie.
Dnia 12 (24) Lipca 1874 roku.

	Ciśnienie powietrza, sprowadzone do 0°	Temper. powr. podług Celsjusza.	Wilgoć %	Kierunek wiatru.
g. 7	749 2	+ 18.1	75	spokojnie.
1	748.0	+ 26.8	40	południowy.
9	745.8	+ 21.2	59	poł.-wschodni.

Kalendarz rzymsko-katolicki.

W niedzielę, 14 (26) lipca, — św. Anny M. N. P.
W poniedziałek, 15 (27) lipca, — św. Natalji i Kunegundy.
We wtorek, 16 (28) lipca, — św. Inocentego pap.

Wysokość wody na Wiśle stóp 0 cali 10.

* Jego Wielko-Książęca Wysokość Książę Jerzy Meklemburgsko-Strelicki 10 lipca powrócił z zagranicy.

DZIAŁ URZĘDOWY.

* W Najwyższym rozkazie w wydziale Wojny z 10 lipca r. b. jest zamieszczone: „Minister Dróg Komunikacji, jenerał-lejtnant hrabia *Bobryński*, na własne żądanie, Najmiłościwiej „uwalnia się od tych obowiązków."

—

* Najjaśniejszy Pan w skutku przedstawienia Ministra Spraw Wewnętrznych i zgodnie z uchwałą Komitetu Ministrów Najmiłościwiej raczył, 5 lipca r. b. udzielić ordery: św. Anny 2-ej klasy naczelnikowi powiatu Miechowskiego, zaliczonemu do piechoty armji pułkownikowi *Orłowi*; św. Stanisława 2-ej klasy pomocnikowi referenta Kancelarji warszawskiego jenerał-gubernatora, asesorowi kolegjalnemu *Dylczyńskiemu*.

—

* Jego Królewska Wysokość Wielki Książę Sasko-Wejmarski raczył udzielić order Białego Sokoła 1-ej klasy referentowi Wojskowo-Polowej Kancelarji Jego Cesarskiej Mości, jenerał-majorowi z Orszaku Jego Cesarskiej Mości *Sałtykowowi*; 2-ej klasy — referentowi Wojskowo-Polowej Kancelarji Jego Cesarskiej Mości, fligiel-adjutantowi Jego Cesarskiej Mości pułkownikowi hrabiemu *Adlerbergowi*. Na przyjęcie i noszenie tych orderów nastąpiło Najwyższe zezwolenie.

—

* Przez Najwyższe rozkazy w wydziale Wojny, w Carskiem-Siole:

1) 6 lipca r. b., mianowany został adjutant pomocnika dowodzącego wojskami Warszawskiego okręgu wojskowego, zaliczony do kawalerji armji *Kumbari* — adjutantem dowodzącego wojskami Odeskiego okręgu wojskowego; jenerał-adjutanta *Semeki*, z pozostawieniem w kawalerji armji; przetranzlokowani zostali: kapitan Iwangrodzkiego pułku fortecznego *Czernopiatow* — do Brzesko-Litewskiego pułku fortecznego; bataljonów gubernjalnych: Petrokowskiego, sztabs kapitan *Jesipow* — do Łomżyńskiego bataljonu gubernjalnego; Kaliskiego, porucznik *Gotz* — do Nowogieorgiewskiego pułku fortecznego.

2) 7 lipca r. b., zaliczny został sztabs-kapitan Iwangrodzkiej artylerji fortecznej *Kuszlański* — do polowej artylerji pieszej; przyjęty został do służby dymisjonowany w stopniu podporucznika, chorąży bataljonu saperów lejb-gwardji *von Munte von Morgenstiörn* — do 21 Muromskiego pułku piechoty imienia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Wacława Konstantynowicza, w stopniu porucznika; uwolniony został ze służby, z powodu słabości zdrowia, naczelnik komendy inwalidów będącej przy Keksholmskim pułku grenadjerów imienia Cesarza Austrjackiego sztabs-kapitan *Antonow*, z mundurem i całkowitą emeryturą; wykreśleni zostali z list, zmarli: sztabs-kapitan 7 Żmudzkiego pułku grenadjerów imienia Arcyksięcia Franciszka-Karola *Admajew* i podporucznik Lubelskiego bataljonu gubernjalnego *Siergiejew*.

—

* Przez Najwyższy rozkaz w wydziale Wojny o urzędnikach cywilnych, w Carskiem Siole, 7 lipca r. b. awansowany został, za wysłużenie lat, kandydat na posadę klasową 5 Kijowskiego pułku grenadjerów imienia Najjaśniejszego Króla Niderlandzkiego *Miechow* na registratora kolegjalnego, z przeznaczeniem do tegoż pułku na pełniącego obowiązki referenta do czynności gospodarczych; wykreślony został z list, zmarły urzędnik artyleryjski Nowogieorgiewskiego składu broni sekretarz kolegialny *Jegorow*.

—

* Przez rozkaz w wydzirle Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, 8 lipca r. b., mianowani zostali: pełniący obowiązki krasnostawskiego budowniczego i inżyniera powiatowego *Łękawski* pełniącym takie same obowiązki w powiecie Lubartowskim, a pełniącym obowiązki krasnostawskiego budowniczego i inżyniera powiatowego pełniący takież obowiązki w powiecie Biełgorajskim *Budziński* (obydwaj od 27 czerwca); przyjęty został do służby budowniczy drugiej klasy i ukończonym kursem nauk w Warszawskiej szkole sztuk pięknych *Nowickiego* szczuczyńskiego budowniczego powiatowego (od 27 czerwca); otrzymali urlop za granicę: starszy lekarz warszawskiego szpitala ewangielickiego doktór medycyny *Liebehen* na 28 dni; opatowski lekarz powiatowy, asesor kolegjalny, lekarz *Mroczkowski* na 2 miesiące; wykreślony został z list, zmarły starszy ordynator warszawskiego szpitala św. Łazarza, doktór medycyny *Wolf* (od 17 maja).

—

Koncesja na Ziemską Jekaterinosławsko-Nikopolską kolej żelazną konną.

(Najwyżej zatwierdzona 28 czerwca 1874 roku).

§ 1. Radca stanu Aleksander Kazimirzowicz Bolman, w charakterze założyciela, przyjmuje na siebie obowiązek utworzenia, w ciągu trzech miesięcy od daty Najwyższego zatwierdzenia dla niego niniejszej koncesji, na zasadzie załączającej się przy niniejszem Ustawy, Towarzystwa akcyjnego pod nazwą „Towarzystwo Jekaterinosławsko-Nikopolskiej kolei żelaznej konnej."

Towarzystwo to będzie obowiązane zbudować tę kolej, na swój koszt i risico, zupełnie zgodnie z pomienioną Ustawą i zatwierdzonemi przez Ministra Dróg Komunikacji warunkami technicznemi.

Uwaga. Ustępowanie, przed utworzeniem Towarzystwa, przez założyciela innym osobom swych praw i obowiązków, względem Towarzystwa, lub przyłączenie nowych założycieli, dopuszcza się nie inaczej, jak po wyjednaniu za każdym razem upoważnienia na to Rządu, drogą ustanowioną.

§ 2. Na zabezpieczenie utworzenia Towarzystwa w wyżej pomienionym terminie trzymiesięcznym, założyciel Towarzystwa składa do Banku Państwa kaucję w kwocie 27,900 rubli. W razie nieutworzenia Towarzystwa w pomienionym terminie, koncesja ta traci swą moc i złożone przez założyciela pieniądze przechodzą na własność Rządu.

Utworzenie Towarzystwa uznaje się za ważne, kiedy wszystkie akcje będą rozebrane i na takowe będzie wniesione co najmniej 25% kapitału nominalnego, z złożeniem całej wniesionej sumy w terminie trzymiesięcznym, oznaczonym w § 1, do jednej z instytucji kredytowych, wymienionych w art. 27 Ustawy.

§ 3. Po utworzeniu Towarzystwa i złożeniu przez Towarzystwo do jednej z wskazanych w art. 27 Ustawy instytucij kredytowej 25% kapitału w terminie, oznaczona w § 19 Ustawy Towarzystwa kaucja w kwocie 27,900 rubli zwraca się założycielowi.

§ 4. Założyciel nie ma prawa zawierać żadnych kontraktów, ani umów przedwstępnych na oddanie budowy kolei entreprenerowi lub na dostawę potrzebnych dla niej przedmiotów. Przedsiewzięcie tych środków należy do obowiązków prawnie wybranej przez Ogólne Zebranie akcjonarjuszów Dyrekcji, po otrzymaniu przez nią upoważnienia na to od Ogólnego Zebrania i w granicach tego upoważnienia.

—

* *Departament Telegrafów*. 1) Od istniejącej stacji telegraficznej w m. Eknes zbudowana została linja telegraficzna do fabryki Fiskars (w gubernji Nylandzkiej), na brzegu zatoki Pojo, gdzie urządzona została stacja z przyjmowaniem depesz korespondencji wewnętrznej.

2) Na stacji telegraficznej w uroczysku Lagodechach otwarte zostało przyjmowanie depesz korespondencji wewnętrznej.

* Stosownie do postanowienia Siedleckiej Izby Skarbowej, 1 lipca r. b., młodszy buchalter Siedleckiej Kasy gubernialnej, niemający rangi *Pericz* mianowany został buchalterem Włodawskiej Kasy powiatowej, a na miejsce Pericza przeznaczony został starszy buhalter Siedleckiej Kasy gubernjalnej *Kąkołowicz*; na posadę Kąkołowicza buchalter Sokołowskiej Kasy powiatowej, niemający rangi *Dybowski*; na miejsce Dybowskiego pomocnik buchaltera wydziału kas tejże Izby, niemający rangi Paweł *Weber*; na miejsce Webera pomocnik buchaltera Łukowskiej Kasy okręgowej niemający rangi *Łaski*; na posadę Łaskiego mianowany został nadetatowy urzędnik tejże Izby, sekretarz gubernjalny *Bałandowicz*. Młodszy buchalter Siedleckiej Izby Skarbowej, niemający rangi Konstanty *Sadkowski* mianowany został buchalterem Janowskiej Kasy powiatowej, a na jego miejsce buchalter Węgrowskiej kasy powiatowej, niemający rangi Karol *Borzęcki*; na miejsce Borzeckiego pomocnik buchaltera Bielskiej kasy powiatowej, niemający rangi Wojciech *Tarkowski*; na miejsce Tarkowskiego pomocnik buhaltera Janowskiej Kasy powiatowej, niemający rangi Adolf *Sobolewski*; a na miejsce tego ostatniego nadetatowy urzędnik tejże Izby, dymisjonowany porucznik Aleksy *Łaszkiewicz*.

—

* *Bank Polski* podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że stosownie do rozporządzenia JW. Ministra Finansów z d. 27 lutego (11 marca) 1874 r. za Nr. 2,750, dopełnionem będzie w Banku Polskim w d. 16 (28) lipca r. b. o godzinie 11-ej rano, w obecności delegowanych z warszawskich Izb, Skarbowej i Kontrolującej, oraz Prezesa Banku Polskiego, spalenie wycofanych z obiegu i umorżonych listów likwidacyjnych i kuponów od nich, w ciągu dwóch półroczy upłynionego 1873 r., na sumę rs. 3,214,420 wyraźniej trzy miljony dwieście czternaście tysięcy czterysta dwadzieścia. 4396.

—

* Dyrektor Radomskiego gimnazjum męzkiego niniejszem podaje do wiadomości publicznej, że egzamina wstępne, dla uczni świeżo wstępujących do Radomskiego gimnazjum męzkiego, odbywać się będą od dnia 7 (19) włącznie po 14 (26) sierpnia r. b., poczynając od godziny 9 z rana. Osoby życzące oddać dzieci do gimnaijum obowiązane są podać prośby na imię Dyrektora na papierze stemplowym ceny kop. 30, z dołączeniem do takowych świadectw: metryki urodzenia, o zaszczepionej ospie i o pochodzeniu. 4295.

DZIAŁ WEWNĘTRZNY.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

* W 1872 roku w Królestwie Polskiem było dochodzone 6,998 **kradzieży**; za to przestępstwo skazano na kary 2,705 osób, a w taki sposób te liczby stanowią prawie $^1/_3$ część wszystkich przestępstw, jakie były dochodzone w tym samym roku i osób skazanych na kary.

W ogólnej liczbie 2,705 skazanych za kradzież było: mężczyzn 2,276 i kobiet 629; z nich: ludności miejskiej 804 i wiejskiej 1,901; pod względem wyznań: w ogóle chrześcjan 2,371, w tej liczbie katolików 2,195, protestantów—76, prawosławnych i unitów — 103, starozakonnych — 328, innych wyznań 3; pod względem zatrudnień: włościan i czeladzi wiejskiej — 944, wyrobników—1,194, służących—131, rzemieślników — 271, handlarzy, szynkarzy i drobnych kramarzy—73, innych stanów—72; pod względem wieku: małoletnich do lat 14—25, od lat 14 do 21 roku— 452, razem 477; pełnoletnich — 2,228; pod względem moralności: poprzednio karanych za kradzież— 675, karanych poprzednio za inne przestępstwa — 85, niekaranych poprzednio — 1,945.

Największa liczba wypadków kradzieży miała miejsce w Warszawie, mianowicie wynosiła 806, osób zaś skazanych na kary za te przestępstwo było 348. W stosunku zaś do ludności, która w Warszawie stanowi dwudziestą część ludności całego kraju, z ogólnej liczby 6,998 kradzieży w całym kraju dochodzonych, na Warszawę powinnoby przypadać tylko—339, a z ogólnej liczby ukaranych za kradzież 2,705 osób, na Warszawę powinnoby przypadać tylko 135 osób, gdyby towarzyszące przestępstwom warunki były w całym kraju jednakowe.

—

* Dnia 1 (13) czerwca, we wsi Lgocie, w gminie Koziegłowach, w powiecie Bendińskim, małoletnia włościanka, Józefa Niszczyk, pozostawiona w domu bez dozoru, zapaliła na sobie odzież i w skutku **poparzenia się umarła**.

— Dnia 3 (15) czerwca we wsi Łazowie, w gminie Maluszynie, w powiecie Noworadomskim, dziewczynka włościańska, Jadwiga Jankowska, pozostawiona w domu bez dozoru, zapaliła na sobie odzież w skutku **poparzenia się umarła**.

— Dnia 5 (17) czerwca, we wsi Toporowicach, w gminie Sulikowie, w powiecie Bendińskim, małoletnia włościanka, Marjanna Jakubczyk, pozostawiona koło studni bez dozoru, wpadła do niej i **utonęła**.

— Dnia 9 (21) czerwca, w osadzie Koniecpolu, w powiecie Noworadomskim, syn mieszczanina Liepaczewskiego, Wincenty, lat 5 mający, bawiąc się koło budującego się domu, wpadł przez nieostrożność pod spadającą belkę i **został zabity na miejscu**.

— Dnia 11 (23) czerwca, małoletni syn sołtysa wsi Młynar, w powiecie Petrokowskim, Michał Młynarczyk, pozostawiony w polu bez dozoru, wpadł do dołu napełnionego wodą i **utonął**.

— Dnia 19 czerwca (1 lipca), we wsi Broszencinie, w gminie Dzbankach, w powiecie Łaskim, syn włościanina Maciarzyka, Mikołaj, lat 5 mający, bawiąc się koło budującego domu, **został zabity** przez belkę która na niego spadła.

— Tegoż dnia, we wsi Glinniku, w gminie Lubochni, w powiecie Rawskim, włościanin Bazyli Mroszyński, lat 63 mający, czerpiąc wodę ze studni, przez nieostrożność wpadł w nią i **utonął**.

— Dnia 22 czerwca (4 lipca), syn nadleśnego leśnictwa Krzepickiego Gębarzewskiego, Kazimierz, lat 10 mający, kąpiąc się w stawie wsi Kotarowizny, w gminie Węglowicach, w powiecie Częstochowskim, **utonął**.

— Dnia 8 (20) czerwca, stróża wsi Łęczkowic, w gminie Masłowicach, w powiecie Noworadomskim, Jana Raczyńskiego, w nocy, na polu, niewiadomi złoczyńcy tak silnie **pobili**, że następnego dnia **umarł**. Podejrzywani o to przestępstwo trzej włościanie zostali aresztowani i oddani do rozporządzenia sądu. (*Dzien. Gub. Petrokowski*).

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

* Na rzecz pogorzelców, którzy ucierpieli z powodu pożaru, jaki miał miejsce w m. Siedlcu, 30 czerwca (12 lipca) r. b., wpłynęły do kancelarji jenerał-gubernatora warszawskiego ofiary pieniężne od następujących osób: od bankiera warszawskiego, p. Stanisława *Lessera* 300 rs.; od antreprenera teatru w Eldorado p. Józefa *Texla*, 155 rs. 81 kop.; od antreprenera teatru w Alhambrze, p. *Trapszy*, 75 rs. i jeden talar w srebrze, i od niewiadomej osoby 2 rs.

Pieniądze pomienione odesłane zostały do ustanowionego w m. Siedlcu komitetu do niesienia pomocy pogorzelcom tamecznym.

Z INNYCH GUBERNIJ.

* Dnia 8 (20) b. m. **odbyło się w Petersburgu otwarcie uroczyste ogrodu na placu Admiralicji.**

O godzinie 10-ej z rana odprawione zostało, przez duchowieństwo cerkwi Admiralicji, nabożeństwo z poświęceniem wody. Od godziny 11-ej, osoby które uczestniczyły w urządzeniu ogrodu, wraz z swemi rodzinami, oraz niektórzy członkowie zarządu miejskiego i nieliczna publiczność, którą wpuszczono wewnątrz kraty ogrodowej za osobnemi biletami, jak również nadzwyczajne mnóstwo publiczności otaczającej ogród, oczekiwali z niecierpliwością na przybycie Najjaśniejszego Pana. O godzinie 11½, przed bramę ogrodu, położoną naprzeciw ulicy Gorochowej i wrót Admiralicji, raczył zajechać Najjaśniejszy Pan, w towarzystwie Jego Cesarskiej Wysokości Jenerał-Admirała. U wejścia do ogrodu Jego Cesarska Mość powitany został przez zarządzającego Ministerstwem Spraw Wewnętrznych, sekretarza stanu księcia Łobanowa-Rostowskiego, prezesa Cesarskiego ruskiego Towarzystwa ogrodnictwa, Kontrolera Państwa, jenerał-adjutanta Grejga, naczelnika miasta, jenerał-adjutanta Trepowa, prezydenta miasta, członków zarządu Towarzystwa ogrodnictwa i członków zarządu miejskiego. Jego Cesarska Mość, z Jego Cesarską Wysokością Jenerał-Admirałem i orszakiem, raczył przejść do trawnika znajdującego się naprzeciw frontu północnego katedry św. Izaaka, gdzie umieszczone były drzewka młodych dębczaków, które zostały tego dnia posadzone. *) Najjaśniejszy Pan posadził tu własnoręcznie jedno drzewko dębowe, drugie zaś posadzone zostało przez Wielkiego Księcia Konstantego Mikołajewicza. Następnie Jego Cesarska Mość raczył wejść na wzgórze usypane koło wybrzeża Newy, pomiędzy Admiralicją a pomnikiem Piotra Wielkiego, zkąd rzucił okiem na widok ogólny nowego ogrodu, i przeszedłszy następnie ku bramie ogrodu, położonej naprzeciw senatu, raczył wsiąść do powozu i pojechać do przystani jachtów Cesarskich koło mostu Mikołajewskiego, ażeby udać się ztąd do Kronsztadu. Wchodząc do ogrodu i wychodząc z niego, Najjaśniejszy Pan witany był pełnemi zapału okrzykami ludu i dźwiękami hymnu narodowego „Boże Cesarza chroń", wykonanego przez kapele pułków lejb-gwardji konnego i preobrażeńskiego, które grały marsza podczas pobytu Najjaśniejszych Osób w ogrodzie.

Po odjeździe Najjaśniejszego Pana, jenerał-adjutant Grejg oznajmił obecnym, że Najjaśniejszy Pan, przychylając się do prośby Cesarskiego ruskiego Towarzystwa ogrodnictwa, Najmiłościwiej zezwolić raczył na nazwanie nowo urządzonego ogrodu od Swego Najdostojniejszego Imienia. Ogród ten przeto nazywać się będzie „Aleksandrowskim." Po wysłuchaniu tej Najwyższej woli, rozległo się trzykrotne, pełne zapału „hura!" Następnie dozwolone zostało wszystkim wejście do ogrodu Aleksandrowskiego.

Najjaśniejszy Pan raczył mieć na sobie surdut i czapkę marynarki i miał na szyi order pruski *Pour le mérite* oraz order św. Jerzego w pętlicy.

Roboty około urządzenia ogrodu Aleksandrowskiego rozpoczęte były w czerwcu 1872 roku i we dwa lata potem, pusty plac zamienił się na ogród jaśniejący zielonością i kwieciem.

Pod światłym kierunkiem prezesa Cesarskiego ruskiego Towarzystwa ogrodnictwa, jenerał-adjutanta Grejga, miłośnika i znawcy botaniki, roboty wykonywane były przez głównego botanika Cesarskiego ogrodu botanicznego, rzecz. radcę stanu Regela, tudzież przez urzędującego przy tymże ogrodzie p. Bergemanna i przez ogrodnika Hedewiga.

Roboty około urządzenia ogrodu, jako to: rozebranie bruku, nasypka ziemi, której zwieziono około 3,600 sążni kub., posadzenie drzew, krzewów i t. d., razem około 4,000 sztuk, urządzenie trawników, alei, kraty—wszystkie roboty kosztowały razem około 90,000 rubli.

W ogrodzie mają być urządzone z następstwem czasu dwie fontany: jedna koło wejścia głównego (naprzeciw ulicy Gorochowej), druga zaś koło pomnika Piotra Wielkiego.

W nowo otwartym ogrodzie Aleksandryjskim zaprowadzono nowość wielce stosowną. Większość roślin ma tabliczki z nazwami ich w językach ruskim i łacińskim. Nowość ta ułatwia rozpoznawanie roślin. Sposobu tego nie stosowano jeszcze dotąd do ogrobów publicznych, nie przeznaczonych do celów naukowych. Oprócz tego na wzgórzu, koło pomnika Piotra I, znajduje się wielce ciekawy zbiór roślin alpejskich (górskich), mających również napisy.

Powierzchowność ogrodu jest bardzo piękna, trawniki i klomby poumieszczane zostały z wielkim smakiem, aleje poprowadzone są wielce estetycznie, krata jest lekka i pomimo swej prostoty **) bardzo gustowna.

—

* Dnia 5 (17) czerwca, dowódca główny portu kronsztadzkiego, wice-admirał P. W. Kazakiewicz, odbył przegląd inspektorski fregaty szrubowej o 12 działach „Świetłana." Mały parostatek szrubowy „Kołdunczyk," na pokładzie którego znajdowali się dowódzca główny, naczelnik sztabu, kapitan portu, naczelnicy wydziału zarządu portowego, pomocnik naczelnika warsztatów do budowy parostatków i pełn. obowiązki inspektora robót około budowy okrętów, holując szalupę admirała, wypłynął z portu punkt o godzinie 10-ej i skierował się ku wielkiej zatoce, do fregaty „Świe-

*) Drzewka te wyrosły w koszach i zostały zasadzone wraz z temiż. Taki sposób sadzenia ma tę ważność, że drzewka przesadzone wraz z ziemią, w której korzenie zdołały już wzmocnić się należycie, nie ulegają uschnięciu w nowym gruncie.

**) Składa się ona z drutu uplecionego pomiędzy słupami z żelaza kutego.

tłana." Admirał powitany tu został przez Najdostojniejszego dowódcę fregaty, Jego Cesarską Wysokość Wielkiego Księcia Aleksego Aleksandrowicza, który złożył raport o stanie powierzonej Mu fregaty i osady. Po przyjęciu raportów dowódcy i naczelnika strażniczego, admirał przywitał oficerów, wartę i osadę i obszedł fregatę, poczem obejrzał wszystkie pokłady, zwiedził lazaret, kajutę szyprów i część podwodną i obejrzał maszynę. Po ukończeniu przeglądu i po przekonaniu się, że port zaopatrzył fregatę we wszelkie potrzeby niezbędne do żeglugi, admirał udał się do kajuty kapitańskiej, dokąd Jego Cesarska Wysokość zaprosił na śniadanie wszystkie także osoby towarzyszące admirałowi. Po godzinie 12-ej w południe, dowódca główny portu opuścił fregatę, życząc Jego Cesarskiej Wysokości pomyślnej żeglugi. Dnia 6 (18) lipca, o godzinie $8\frac{1}{2}$ z rana, fregata „Świetłana" podjęła kotwicę wśród rozniecionej pary i odpłynęła na morze, salutując korwetę flagmańską „Warag," znajdującą się w zatoce. Fregata „Świetłana" udała się do Transundu na jeden lub na dwa dni, poczem odłączy się od eskadry i przedsięweźmie żeglugę praktyczną, z osadą z ekwipażu floty, w zatoce Fińskiej i na morzu Baltyckiem.

—

* **O pobycie w Moskwie arcyksięcia austrjackiego Alberta**, *Mosk. Wied.* podają następujące szczegóły: „W piątek, 5 (17) lipca, o godzinie $12\frac{1}{2}$ w południe, przyjechał do Moskwy, pociągiem nadzwyczajnym drogi żelaznej Mikołajewskiej, jego cesarsko-królewska wysokość arcyksiążę austrjacki Albert, wraz z orszakiem złożonym z jedenastu osób. W dworcu kolei żelaznej jego wysokość powitany został przez jenerał-gubernatora moskiewskiego i przyjął wartę honorową z pułku rostowskiego piechoty, z sztandarem, przyczem dowodzący wojskami okręgu wojskowego moskiewskiego doręczył jego wysokości raport honorowy o stanie wojsk, podczas gdy jenerał-gubernator moskiewski przedstawił jego wysokości jenerałów, będących naczelnikami oddziałów. Arcyksiążę przywitał wartę honorową i dziękował żołnierzom po rusku. Z dworca drogi żelaznej jego wysokość udał się, razem z jenerał-gubernatorem moskiewskim, do Kremlu, gdzie powitany został znowu przez wartę honorową z pułku jekaterynosławskiego piechoty; kompanja defilowała przed arcyksięciem, który dziękował żołnierzom. Następnie w pałacu kremlińskim, w apartamentach Cesarzewicza Następcy Tronu, gdzie arcyksiążę zajął mieszkanie, zastawione było śniadanie. Po przyjeździe, jego wysokość odwiedził jenerał-gubernatora moskiewskiego i dowodzącego wojskami okręgu wojskowego moskiewskiego; następnie oglądał wielki pałac kremliński, zbrojownię i salę marmurową, skarbiec i świątynie kremlińskie. O godzinie 6-ej wieczorem, u jego wysokości był obiad na 32 osoby, na który zaproszono znakomite osoby z stolicy. Po obiedzie, arcyksiążę jeździł z orszakiem, w powozach otwartych, na góry Worobjewe, zkąd udał się do pałacu Aleksandrowskiego (ogród Nieskuczny), gdzie pił herbatę. O godzinie 11 jego wysokość wrócił do pałacu kremlińskiego. W sobotę, 6 (18) lipca, miał być dany u jenerał-gubernatora moskiewskiego wielki obiad. W niedzielę, w pałacu Piotrowskim, zamierzano dać obiad, poczem miały odbyć się wyścigi konne. Z Moskwy napowrót do Petersburga jego wysokość miał wyjechać w poniedziałek.

—

* Dnia 25 czerwca, **konstruktorowie Kaługskiej sekcji kolei żelaznej Riażsko-Wiaziemskiej** obchodzili przybycie trzech lokomotyw z wyznaczonych 7 do robót na sekcji. O godzinie 10 z rana, po nabożeństwie o szczęśliwą podróż, Kaługa po raz pierwszy usłyszała gwizdanie parowozu, który przystrojony w flagi i girlandy, przy głośnych okrzykach zebranych mieszkańców miasta i dźwiękach muzyki, ruszył z przystani na Oce do stacji Kaługskiej. Droga ta stanowiąca odnogę do rzeki, długości 7 wiorst, zupełnie jest skończona i służy obecnie do przewożenia szyn. Na 15 lipca cała droga sekcji od pustyni Tichona do brzegu Oki pod Aleksinem będzie już gotowa do ruchu. Rozwożenie szyn odbywa się platformami towarowemi i obecnie z przeznaczonych na sekcję 80 platform, 40 jest w Kałudze a 20 w Aleksinie, tak, że układanie szyn rozpoczęło się od razu z dwóch końców.

—

* **Coroczne podnoszenie się cen drzewa w Kijowie** przewidywane jest, jak donosi gazeta *Kijewlanin*, w szczególności w roku bieżącym: obecnie z pierwszych rąk galarowiznę kupują po 12 rub. 50 kop. do 13 rubli na miejscu, z berlinek zaś drzewo od 14 do 15 rub. Według zdania handlarzy, w zimie cena podniesie się od 22 do 25 rub. Przyczyną podnoszenia się cen jest wytrzebienie najbliższych lasów nad Sożą, Prypeciem i Dnieprem. Dowóz lądem do spławu wynosi od 25 do 30 wiorst. Na miejscu cena podniosła się z 3 do 6 rub.; spław zamiast 4 rub. kosztuje 5 rub. Jeżeli dodać do tego opłatę od sążnia za place do składania drzewa w Kijowie i 6—7 tygodni kosztów podróży, to stanie się zupełnie zrozumiałem, że zysk spławiających dochodzi zaledwie do 1 rubla.

—

* Dnia 1 lipca, o godzinie $6\frac{1}{2}$ z rana, w Odesie, przy ulicy Koblewskiej za nowym rynkiem, w młynie parowym Fischmana **pękł kocioł parowy**, ale nie tak jak zwykle bywa w podobnych wypadkach: nie rozpękł się cały, lecz tylko wyleciał kawałek koło kurka ściany kotła zwróconej ku ulicy; siła pary porwała konia, którego natenczas zaprzęgano na podwórzu domu Fischmana, rozbiła bramę, a konia przerzuciła przez ulicę na dach przeciwległego domu Kona. W domy tym wybite zostały wszystkie szyby i ramy okien, uszkodzone zostały meble i odłamy kotła utkwiły w wewnętrznej ścianie murowanej. Znaleziono zabitych dwoje—kobietę przechodzącą przez ulicę na targ i chłopca; troje ranionych odesłano do szpitala, ale z nich dwoje umarło w drodze.

—

* Z miasteczka Tatarbunar, w powiecie Akermańskim, donoszą dziennikowi *Odesk. Wiestn.*, że ukazały się tam **chrzabąszcze** i zajęły przestrzeń od wsi Bałabanki (koło Akkermanu) do wsi Spasska (koło Tatarbunar), na długość wiorst sto i szerokość wiorst trzydzieści. Chrzabąszcze te zniszczyły połowę, a w niektorych miejscach całe zboże, tak ozime, jak i jare, i zaczynają ukezywać się w ogrodach, sadach i winnicach, i zjadają nietylko liście winogron ale kwiaty. Żadnych środków dla wytępienia tych chrzabąszczy nie przedsiębrano, tymczasem chrzabąszcze te zakopują w ziemię swe jajka, tak że w roku przyszłym ukażą się w jeszcze większej ilości i będą niejako krajowego pochodzenia; teraźniejsze zaś podobno przyleciały z Mołdawji.

—

* **Przygody rozbójnika Sutki.** Niedawno z wazaskiego więzienia gubernjalnego uciekł sławny rozbójnik Gabrjel Sutki, ale w tydzień potem wszystkich uspokoiła wiadomość, że znów został ujęty i siedzi w pewnem zamknięciu. Ten Sutki posiada w Finlandji taką sławę, że ciekawą będzie dla czytelników biografja sławnego rozbójnika. Gabrjel Gustaw Sutki, rodem z Osterbotnji, w dzieciństwie był w strasznej nędzy. Sierota nędzarz, bez przewodnika, przytem śmiały do zuchwalstwa i pałający żądzą przygód, nie chciał ani pozostać nędzarzem, ani uczciwie zarabiać na chleb, coby mu było bardzo łatwo, z powodu atletycznej budowy i niepospolitego rozumu. Sutki wybrał zawód włóczęgostwa i rozboju. Z powodu doskonałych swych zdolności, wkrótce uzyskał pierwszeństwo pomiędzy swymi współbraćmi i sławę najzuchwalszego złodzieja w Finlandji. Swemi śmiałemi wybrykami i tym, że prawie nigdy nie ruszał ubogich, lecz obdzierał bogatych i na obrót pomagał ubogim, uzyskał wielką popularność pośród stanu wiejskiego, który, przy sposobności nie odmawiał mu przytułku, gdzieby mógł spokojnie ukrywać się przed policją. Dwa razy był osadzony w więzieniu za swe haniebne kradzieże, ale za każdym razem, przy pomocy licznych przyjaciół, udawło mu się uciec. Nakoniec cztery lata temu, w południowej Finlandji, ukazała się kompletnie uorganizowana liczna banda złodziei. Banda ta przeważnie trzymała się w okolicach miasta Friedrichsham, gdzie miała swe zebrania i skład zrabowanych rzeczy. Wszystkim było wiadomo, że dowódzca tej bandy był Sutki, ale nikt nie wiedział gdzie go ująć, ponieważ przebiegły bandyta w każdem nowem miejscu ukazywał się pod nowem nazwiskiem i zręcznie umiał oszukiwać policję. Tymczasem w domu konsula Alquista, jednego z najbogatszych kupców m. Friedrichsham, popełniona została kradzież z nadzwyczajną śmiałością: ogromny ciężki kufer był wyniesiony przez dwa pokoje i główne drzwi. Jak się później okazało, rozbójnicy, pod przewodnictwem Sutki, wsunęli przez okno chłopca, który otworzył im główne drzwi; natenczas czterech rozbójników weszło i najspokojniej wyniosło kufer z trzeciego pokoju, pomimo tego, że w obocznym pokoju była sypialnia i ktokolwiek, na hałas przy przenoszeniu tak ciężkiego przedmiotu mógł się przebudzić i zrobić alarm. Na szczęście rozbójników nikt się nie obudził; kufer został wyniesiony, przeniesiony do poblizkiego parku miejskiego, tam rozbity, a wszystko co w nim było, mianowicie kosztowne przedmiota i bileta pożyczki premjowej, zostały zabrane. Ponieważ suma ukradziona była bardzo znaczna, bezzwłocznie rozpoczęto poszukiwania. Jednakże Sutki był doskonałym dowódzcą i nikt z jego bandy nie dawał się złapać. Nakoniec po długich i starannych poszukiwaniach, rozumnemu i zręcznemu policjantowi m. Friedrichsham—Pjömele, udało się wykryć miejsce zbierań się bandy, oraz baby u której przechowywane były zrabowane rzeczy. Do tej baby nasłano ajenta, w którym miała zupełne zaufanie, a w blizkości ukryło się kilku policjantów. Ajent zręcznie wydostał z baby zeznanie i baba została aresztowana. Według wyznań tej baby, aresztowano jedenastu członków bandy. Pomiędzy ujętymi, był sam dowódzca bandy, Gabrjel Gustaw Sutki. Wraz z swymi towarzyszami osadzony został w więzieniu w Friedrichsham i zaczęło się sledztwo. Jest to człowiek lat 24, wydatnej powierzchowności, dobrze zbudowany, muskularny, z niewielką ciemną twarzą, brunet—jednem słowem prawdziwy typ Osterbotnijczyka. Nie zwracając uwagi na ciężkie kajdany, zawsze był wesoły, żartował, śmiał się, groził, że jeżeli mu się uda wydostać na wolność, podpaleniem Friedrichshamu, a w szczególości zabiciem policjanta Pjömele. Kiedy dowiedział się, że dziwnym wypadkiem w kufrze ukradzionym z domu konsula Alquista, prawie wcale nie było pieniędzy tego ostatniego, a wszystko co było, należało do radcy stanu Grenquista, człowieka z niewielkim majątkiem i liczną rodziną, który wyjeżdżając na letnie mieszkanie, oddał Alquistowi cały swój kapitał w depozyt i z ukradzeniem takowego utracił prawie cały majątek—był bardzo zmartwiony i mówił, że gdyby był wiedział iż pieniądze należały do Grenquista, a nie do miljonera Alquista, to nigdy nie byłby zabrał takowych. Na uwagę Grenquista, że w takim razie niema nic łatwiejszego jak zwrócić mu ukradzione, Sutki odpowiedział, że w ich bandzie jest reguła nigdy nie zwracać tego co było zabrane. Tymczasem Sutki ciągle przedłużał sprawę, przyznając się do wielu nowych przestępstw, a tym czasem usiłował kilkakrotnie uciec z wiezienia. Pewnego razu znalazł mały kawałek stali i po długich usiłowaniach, szczęśliwie przepiłował nim swe kajdany; bojąc się że to zostanie dostrzeżone, co rano zamazywał przepiłowane miejsca sadzami zmięszanemi z tłustością, a w nocy znów brał się do roboty. Następnie, skorzystawszy z chwili, kiedy prowadzono go przez ulicę ogrodzoną z jednej strony parkanem, nagle zrzucił kajdany i już przełaził przez parkan, kiedy został ujęty za nogę przez policjanta, który go konwojował. Sutki był wesołego usposobienia—i nudne życie więzienne wcale nie przypadało mu do smaku. Dla tego skorzystawszy z tego że jego cela oddzielała się od oddziału kobiet w więzieniu tylko nie zbyt grubą ścianą, w niedostrzegalnem miejscu zrobił w niej dziurę, którą codziennie pilnie zastawiał cegłami i przez tę dziurę chodził na rycerskie przygody do oddziału kobiet. Przytem nietylko rozkoszował się towarzystwem damskiem, ale jeszcze umawiał się z swoimi towarzyszkami o odpowiedzi, aby o ile można przedłużyć proces. Jednakże proces skończył się i Sutki był skazany, za popełnione w m. Friedrichsham sprawki, na dwa lata osadzenia w więzieniu i na najwyższy stopień kary cielesnej. Następnie, Sutki wysłany był do sądów w inne miejsca jego czynów. Natenczas udało mu się uciec po raz trzeci; niedługo rozkoszował się wolnością i kompanją dawnych swych towarzyszy; został ujęty na stacji pewnego traktu, kiedy zamawiał dla siebie konie. Nakoniec kiedy nastąpił ostateczny wyrok niższych sądów, Sutki zaapelował do wazaskiego hofgerichtu i był wysłany do wazaskiego więzienia gubernialnego. W końcu marca, przewidując że wkrótce skończy się proces, Sutki posłał do wazaskiego hofgerichtu wyznanie na piśmie o popełnionem przezeń podwójnem zabójstwie w Borgo. Zaczęło się zaraz co do tego nowe sprawozdanie i śledztwo. W tym to czasie Sutki dostrzegłszy że ściana pieca wychodzącego na jego celę, a palącego się z korytarza, nie jest zbyt gruba i mocna, wyjął z niej kilka cegieł i z niesłychaną zręcznością przez drzwiczki pieca wylazł na korytarz. Z korytarza dostał się na podwórze, a z podwórza na wolność. Znów na wolności, Sutki śmielszy niż kiedykolwiek, popełnił szereg świetnych kradzieży. Utworzył plan przedostania się za granicę i uznając za konieczne nabyć w tym celu pewne rzeczy, szuka ich w cudzych domach. Tak, pewnej nocy wlazł przez okno do sypialni niejakiego właściciela ziemskiego, zabrał tam wszystko co zastał i zaczął składać zdobycz w prześcieradło. W tej chwili przebudziła się żona właściciela ziemskiego, po cichutku obudziła męża i wskazała mu nieproszonego gościa. Jednakże bystre oko Sutki dostrzegło ten manewr i wprost oświadczył właścicielom, że będzie dla nich najlepiej jeżeli zachowają się spokojnie. Właściciele przyjęli upomnienie z wielką pokorą, a Sutki zabrawszy, nie śpiesząc się, swoją zdobycz, spokojnie wyszedł z domu. Na nieszczęście bandyty dostrzeżono go, jak wchodził do warsztatu pewnego krawca, gdzie zamierzał zamówić sobie przyzwoity ubiór podróżny. Policja zgłosiła się do krawca zaczęła go badać, i za jego wskazówkami, po długich poszukiwaniach, znalazła nakoniec Sutkę ukrytego u jednego z jego przyjaciół.

Z Hall (w Wyższej Austrji).

(Korespondencja Dziennika Warszawskiego).

23 czerwca (5 lipca) 1874 r.

Bawiąc obecnie, od kilku tygodni, w zakładzie kąpielowym w Hall, słynnym ze swych wód jodo-bromo-słonych, dzielę się z czytelnikami *Dzien. Warsz.* szczegółami, jakie zdołałem zebrać o nim w ciągu mego tu pobytu. Ponieważ wody te są u nas mało dotąd znane, uważam przeto za stosowne zacząć moją korespondencję od wskazania drogi, którą można się do nich od nas dostać.

Z Wiednia jedzie się do Hall koleją żelazną zachodnią (*Kaiserin Elisabeth Westbahn*) do stacji St. Valentin, zkąd po trzech kwadransach pauzy, dojeżdża się w pół godziny niespełna, odnogą boczną tejże drogi żelaznej, do Steyer (w Wiedniu kupuje się bilet na całą tę przestrzeń, t. j. aż do samego Steyer). Miasto Steyer albo Steyr, położone w punkcie, gdzie rzeka tegoż nazwiska wpada do rzeki Enns, posiada znakomitą fabrykę broni, zatrudniającą 6,000 robotników; na teraz fabryka ta zajęta jest między innemi wykonaniem bardzo znacznego obstalunku broni dla armji niemieckiej. Oprócz tego, miasto Steyer (oraz jego okolica) posiada znaczne fabryki kos i sierpów, mających sławę w całej Europie i znanych u nas powszechnie pod nazwą styryjskich (*Steyrische Sensen*). Ze stacji Steyer dojeżdża się we dwie lub w półtrzeciej godziny, powozem lub omnibusem, do Hall.

Cała ta droga, od Wiednia do samego Hall, jest wielce urocza. Góry, doliny, lasy, pola pięknie uprawne i bogate łąki, jak niemniej pyszne ogrody owocowe, pieszczą mile oko, wyborne zaś powietrze górskie czyni tę podróż, wśród największych nawet upałów, nie tylko znośną, lecz wielce nawet przyjemną.

Można także dojechać z Wiednia, koleją żelazną, do Linz, ztamtąd zaś powozem przybywa się do Hall w ciągu sześciu godzin. Niektórzy zaś odbywają tę podróż w ten sposób, że jadą z Wiednia, tąż koleją zachodnią, aż do stacji Wells, ztamtąd zaś, powozem dostają się do Hall w półtrzeciej godziny.

Samo Hall, jako zakład kąpielowy, istnieje dopiero od r. 1829, lecz własności uzdrawiające źródeł tutejszych znane były mieszkańcom okolicznym od tysiąca przeszło lat. Wody tej, jako zawierającej znaczną ilość soli, używano od najdawniejszych czasów do wypieku chleba i do gotowania jadła, tudzież do pojenia bydła i koni, w miejsce dawania im soli do lizania; następnie zaś, również od bardzo dawnych czasów, mieszkańcy używali tejże wody do leczenia ran, zwłaszcza zaś jako środka przeciw chorobie tak zwanej „wola" (*Kropf*), która to choroba właściwa jest, jak wiadomo, mieszkańcom gór. Z powodu skuteczności wód tutejszych w chorobie pomienionej, lud miejscowy nazwał ją *Kropf-Wasser*. Również chleba wypiekanego na tej wodzie, używano z pomyślnym skutkiem jako środka przeciw tejże chorobie i rozwożono go, pod nazwą *Kropf-Brod*, po całej prowincji Wyższej Austrji i nawet w dalsze strony. Z następstwem czasu, od r. 1772, zaczęto posyłać do Hall żołnierzy armji austrjackiej, dotkniętych chorobą wyż wspomnianą. Próby w tym względzie dokonywane były niejednokrotnie za panowania cesarzowej Marji-Teresy, w którym to czasie ogłoszono osiągnięte w tym względzie rezultata pomyślne, lecz nie zwrócono wówczas na takowe należytej uwagi.

Gdy atoli w r. 1823 dowiedzioną została, za pomocą rozbioru chemicznego, obecność w źródłach hallskich znacznej ilości jodu, o czem zresztą głoszono już od r. 1812, i gdy przekonano się o skuteczności tych wód w wielu chorobach, zaczęto myśleć na serjo o urządzeniu tu zakładu kąpielowego. Jakoż w r. 1827 administracja klasztoru Benedyktynów w Kremsmünster, do którego należały wówczas grunta zawierające źródła lecznicze, udzieliła gminie Hall i chirurgowi Steppichowi (ze wsi Pfarrkirchen) pozwolenie na urządzenie takich zakładów. Niebawem też, bo w r. 1829, otwarte zostały dwa takie zakłady: jeden, z 12-ma wannami, w Hall, drugi zaś, z 6-ma wannami, we wsi Pfarrkirchen, położonej w pobliżu głównego źródła (o 10 minut drogi pieszo).

Od r. 1852, za porozumieniem rządu z administracją klasztoru kremsmünsterskiego, użytkowanie ze źródeł zdrowiodawczych w Hall oddane zostało na własność stanom Wyższej Austrji (w imię których zarządza obecnie takowemi wydział krajowy, mający swe siedlisko w Linz), pod warunkiem atoli utrzymywania takowych własnym kosztem, zwrotu wyłożonych poprzednio wydatków i powznoszenia przy źródłach niezbędnych budynków kąpielowych i do picia wód. Od tej chwili ustało, zarówno dla gminy Hall, jak i dla chirurga Steppicha, nadane im na pewien przeciąg czasu prawo do użytkowania ze źródeł tutejszych. Dzięki staraniom terazniejszej administracji, zakład kąpielowy w Hall doszedł stopniowo do stanu obecnego. Uznano za stosowne zwinąć zakładzik kąpielowy we wsi Pfarrkirchen i skoncentrowano wszelkie urządzenia przy źródle głównem, w samem Hall.

Zakład kąpielowy posiada obecnie Kurhauz murowany i wielce dogodny, jakkolwiek niewyrównywający, pod względem wspaniałości, budowlom tego rodzaju u innych wód, mających od bardzo dawna sławę ustaloną. Kurhauz ma na parterze i w dwóch pawilonach bocznych około 100 gabinetów z wannami, po większej części porcelanowemi; jest tam także kilka wanien marmurowych, w gabinetach zaś drugiej klasy, t. j. tańszych, wanny są drewniane lub cementowe, przyczem massa cementowa jest tak wyborna, że zastępuje w zupełności kamień jak najdoskonalszy i ma wszelkie jego pozory. Wkrótce atoli wszystkie wanny drewniane mają być zastąpione porcelanowemi. Tamże znajdują się kąpiele parowe, które stosownie do potrzeby, mogą być brane z wody jodo-bromowej lub zwyczajnej, tudzież z tuszami lub bez takowych. Na tymże parterze znajduje się kancelarja zakładu kąpielowego (*Badekanzlei*).

Pierwsze piętro tegoż budynku mieści w sobie kursalę i salonik dla dam (palenie cygar w obu tych salonach jest wzbronione), jak również salę bilardową i pokój do gry i czytania gazet, nadto zaś kredens i mieszkanie zarządzającego (*Verwalter*) częścią administracyjno-ekonomiczną całego zakładu. Oprócz tego *Verwaltera*, jest przy zakładzie lekarz zarządzający takowym pod względem sanitarnym; jest nim doktór wielce zdolny, mieszkający we własnej, bardzo pięknej willi, tuż obok parku zakładu kąpielowego i nawet w obrębie niemal samego parku. Lekarz ten udziela także porady, po które pacjenci udawać się mogą również do trzech innych lekarzy, praktykujących przy zakładzie i odznaczających się zdolnością i głęboką znajomością swej sztuki, zwłaszcza zaś umiejętnością specjalną leczenia tych chorób, w których wody jodo-bromowe okazują się najskuteczniejszemi.

Z balkonu kursalonu roztacza się, wielkiem półkolem, widok wspaniały na okolicę; za tło temu krajobrazowi służą alpy Noryjskie czyli Styryjskie (Steiermärkische), odgraniczające Wyższą Austrję od Styrji i odległe ztąd mniej więcej o 6 godzin drogi. Szczyty najwyższych z tych gór, położonych naplanie najdalszym, okryte są wiecznym śniegiem, widzialnym z Hall.

Administracja zakładu kąpielowego zakupiła w roku zeszłym przyległe do parku, od strony miasta, dwa place, z których jeden jest zabudowany, drugi zaś mieści w sobie ogród. Na tych placach, po rozebraniu znajdujących się na nich budynków, ma być wzniesiony nowy Kurhauz, wspanialszy i obszerniejszy od dotychczasowego.

Kilka dni temu, 16 (28) czerwca, otwarto w tymże parku i obok Kurhauzu, nowo zbudowaną salę do picia wód i do przechadzek w razie niepogody. Sala ta (*Wandelbahn*) jest bardzo gustowna i obszerna, pięknie umeblowana i mająca wyborną, zawsze froterowaną posadzkę; pod temi przeto względami, sala pomieniona nie ustępuje prawie swym szczęśliwszym spółzawodniczkom u innych wód, mających większy rozgłos. W sali tej mieszczą się rezerwoary porcelanowe dwóch źródeł, z których jedno nosi nazwę *Tassilloquelle* (o pochodzeniu nazwy tego źródła wspomnę potem), drugie zaś *Guntherquelle*. Najskuteczniejszą i najczęściej przepisywaną do picia jest woda z pierwszego z tych źródeł; jest ona atoli tak silna, że osobom zbyt wątłym lub mającym słabe płuca, lekarze przepisują picie wody ze źródła *Gunther*, jako znacznie słabszej, podczas gdy do kąpieli i do kompresów używana jest dla wszystkich pacjentów, nie wyłączając nawet najwątlejszych dzieci, woda jodo-bromo-słona z pierwszego (*Thassillo*) źródła. Ta ostatnia woda, jako bardzo mocna, daje się do picia z początku w ilości nie więcej jak $\frac{1}{4}$ seidla (jeden seidel wyrównywa prawie jednej trzeciej części naszej kwarty), lecz i tę ilość wypija się dwoma nawrotami, z przerwą kwadransa lub 20 minut pomiędzy jednym a drugim kubkiem; następnie ilość tej wody zwiększa się stopniowo w następującym stosunku: $\frac{1}{2}$, $\frac{1}{3}$ i nareszcie cały seidel, która to ostatnia ilość dzieli się także na dwa, lub lepiej jeszcze na trzy kubki, z przerwą mniej więcej kwadransa pomiędzy jednym a drugim. Ta ostatnia miara bywa w rzadkich jedynie wypadkach przekraczana. Co się zaś tyczy wody z drugiego źródła (*Gunther*), jako słabszej, takowa przepisuje się do picia odrazu w ilości jednego *seidla*, podzielonego na dwa razy, z przerwą kwadransa do pół godziny pomiędzy jednym a drugim kubkiem.

Kurhauz i sala do picia wód położone są w obszernym, bardzo pięknym parku, dzielącym się, pod względem swego położenia, na górny i dolny. W dolnej części parku znajdują się główne źródła wody jodo-bromo-słonej, wraz z maszyną dostarczającą takowej (pod górę) do wanien i do rezerwoarów umieszczonych w *Wandelbahn*. Inne źródło tejże wody, odkryte lat temu kilkanaście, znajduje się powyżej Hall, o 20 minut drogi od zakładu kąpielowego; z tego również źródła woda przeprowadzona jest do Kurhauzu za pomocą rur. Odkrywane są w dalszym ciągu w okolicy nowe, bardzo obfite źródła takiejże wody, lecz takowe zużytkowane będą wówczas dopiero, gdy rozgłos wód hallskich bardziej się rozpowszechni i ściągać będzie tłumy pacjentów; źródła bowiem dotychczasowe, urządzone już należycie, dostarczają kilkakroć więcej wody, aniżeli jej potrzeba na tę ilość pacjentów, jaka na teraz przybywa do Hall.

Przez dolną część parku płynie rzeczka Sulzbach, na której urządzone są łazienki do kąpieli zimnych, z których korzystać mogą osoby cieszące się zdrowiem; woda atoli tej rzeczki bywa zawsze tak dalece zimną, że jedynie w bardzo wielkie upały znajdują się amatorzy do kąpania się w niej.

Liczba lekarzy w Hall w ciągu sezonu kąpielowego, jak powiedziano wyżej, wynosi czterech, licząc w to i lekarza zarządzającego zakładem pod względem sanitarnym. Wszyscy ci lekarze przepędzają zimę w Wiedniu i zjeżdżają się tu z dniem 1-m maja, opuszczają zaś Hall w październiku.

Z liczby tych lekarzy, dr. Katser, biegły w swej sztuce i zwłaszcza co do specjalności leczenia chorób skrofulicznych i pokrewnych im cierpień, miewa w swej kuracji przeważnie rosjan i polaków. Wszystkie pielęgnowane przez niego osoby, nie mogą się dość nachwalić jego troskliwości i uprzejmości.

Sezon kuracyjny rozpoczyna się 15-go maja i trwa do końca września. Sezon ten dzieli się na trzy okresy: pierwszy—od 15-go maja mniej więcej do końca czerwca; drugi—od pierwszych dni lipca do połowy sierpnia, i trzeci—obejmujący drugą połowę sierpnia i cały wrzesień. Okresy pierwszy i trzeci są, pod względem ceny mieszkań i utrzymania, tańsze od drugiego, który miewa największą liczbę gości, zarówno chorych, jak i

zdrowych, bądź towarzyszących pierwszym, bądź przyjeżdżających tu na letnie mieszkanie.

Wody tutejsze są wielce skuteczne w następujących cierpieniach: w chorobach skrofulicznych wszelkiego rodzaju i mających siedlisko w którejkolwiek bądź części organizmu; w pewnych kształtach i okresach chorób syfilitycznych, jak również w następstwach tych chorób; w cierpieniach organów płciowych u kobiet; w bólach kości i stawów, jeżeli cierpienia te nie pochodzą z warunków budowy ciała, lecz zostały nabyte po przyjściu już na świat; w chorobach skórnych; w reumatyzmach nerwów; w zapaleniach oczu; w chorobie zwanej „wola" (*Kropf*).

Z dokładnego, najnowszego rozbioru chemicznego okazuje się, że wody tutejsze zawierają na 10,000 części, 0,390 części jodu i 0,508 części bromu; resztę zaś stanowią rozmaite inne części składowe, jako to: sól kuchenna, magnezja, wapno, chlor i t. d.

W następnej mojej korespondencji zakomunikuję niektóre szczegóły o samem Hall i jego okolicach.

TELEGRAMY
DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Paryż, 24 lipca. Rozprawy w Zgromadzeniu Narodowem nad prawami konstytucyjnemi zostały odroczone. Nagłość propozycji co do odroczenia Zgromadzenia, po uchwaleniu budżetu, do 5 października, została przyjęta 395 głosami przeciwko 308.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

* Z Paryża telegrafują 15-go lipca do gazety berlińskiej *National Zeitung*: „Podług otrzymanego z Wersalu doniesienia, książę Decazes wczoraj już polecił poselstwu francuzkiemu w Berlinie powinszować, imieniem rządu francuzkiego, księciu Bismarckowi ujścia niebezpieczeństwa. Gazety paryzkie, przeciwnie, nie przestają podejrzewać powodów zamachu, dokonanego na życie kanclerza cesarstwa i tłumaczą takowy w duchu szyderczym."

* Znane jest zebranie kongresu serbskiego w Karłowcach oraz misja jaką miał spełnić a która zależy głównie na wyborze patrjarchy. Wybór już nastąpił i jak to łatwe było do przewidzenia z uwagi na skład osób uczestniczących w tym kongresie, biskup Stojkowicz wybrany został ogromną większością głosów. Prałat ten jest bardzo popularny pomiędzy serbami; zdaje się jednak, iż pozyskał on tę popularność nie przez podniecanie pewnych utopji narodowych, lecz przez wygłaszanie zasad liberalnych w przedmiocie zarządu duchownego, szczególniej zaś przez popieranie zasady dopuszczenia żywiołu świeckiego do tego zarządu. Jakkolwiek na tem polu popularność biskupa Stojkowicza, nie zawiera nic niebezpiecznego dla rządu węgierskiego, ten jednakże waha się z potwierdzeniem wyboru tego prałata, właśnie z powodu owej popularności, jakiej on pomiędzy serbami używa. Dla uniknienia nieporozumień z tą narodowością, starają się nakłonić biskupa Stojkowicza, ażeby on sam od siebie wymówił się od przyjęcia godności włożonej na niego przez kongres—lecz zdaje się, że to cofnięcie się z jego strony nie zostało pozyskane dotąd i że kwestja cała ciągle zostaje w zawieszeniu. Ministerstwo węgierskie życzyłoby sobie wyboru biskupa Gruicza, względem którego stronnictwo serbskie jest raczej nieprzyjaznem niż przychylnem i którego wybranie przez teraźniejszy kongres z tego właśnie powodu jest nader wątpliwe.—Przygotowania czynione w Pradze z powodu blizkiego przybycia cesarza Franciszka-Józefa do tego miasta zrodziły pogłoskę o domniemanym zwrocie politycznym, mającym doprowadzić do zwycięztwa dążności czeskich. Dzienniki wiedeńskie zapewniają, iż cesarz udaje się do Czech jedynie dla znajdowania się na wielkich manewrach wojsk, które odbędą się w okolicach stolicy tego kraju, a które będą pierwszemi w tym rodzaju, od czasu zreorganizowania armji austrjackiej.

Telegramy z gazet zagranicznych.

* *Koburg, 22 lipca.* Książę i księżna Edymburscy przybyli tu dziś o godzinie 6-ej po południu. Wszyscy goście witani byli z zapałem podczas przejazdu przez miasto.

* *Madryt, 22 lipca.* Podług otrzymanych przez rząd wiadomości, brygadjer Lopez wyswodził całą dywizję republikańską, która wzięta była do niewoli w Cuenza i zabrał do niewoli wielką liczbę wojsk karlistowskich, którym powierzoną była straż nad jeńcami republikańskimi. Od gubernatora Katalonji otrzymano wiadomość, iż karliści rozstrzelali 160 żołnierzy republikańskich. Skutkiem tego minister wojny wydał rozkaz gubernatorowi, ażeby nałożył nadzwyczajną kontrybucję na wszystkich karlistów, celem wynagrodzenia osiągniętemi ztąd sumami rodzin żołnierzy rozstrzelanych.

* *Madryt, 22 lipca.* Potwierdza się wiadomość, iż brygadjer Lopez odniósł znaczne zwycięztwo nad karlistami i wyswobodził część zabranych przez nich jeńców. Dowódzca wojsk, którym powierzona była straż nad jeńcami republikańskimi, wzięty został do niewoli wraz z kilkoma oficerami karlistowskimi. Oprócz tego Lopez zabrał znaczną ilość broni, amunicji, oraz koni i zapasy wojenne.

* *Santander, 22 lipca.* Karliści, uzbrojeni w artylerję, zajęli wąwozy w Biskai i Avala.

* *Londyn, 23 lipca.* Wczoraj daną była u lorda-majora uczta na cześć ministerstwa. Disraeli odpowiedział na toast na cześć ministrów. Wspomniał on nasamprzód o kwestjach kościelnych i oświadczył, iż w obec wynikających wszędzie sporów pomiędzy władzą świecką i duchowną, obowiązkiem rządu jest przygotować się należycie na przyszłą burzę przez wzmocnienie instytucij kościelnych, które uważa jako osłonę swobód politycznych. Objaśniając następnie stosunki polityczne, Disraeli oświadczył, iż niepodobnem jest patrzeć z zadowoleniem na ogólne położenie polityczne, gdyż kilka z najznaczniejszych narodów stało się pastwą anarchji, lub też stosunki ich nie są jeszcze dostatecznie utrwalone. Przyjaźń Anglji nigdy jeszcze nie była tak pożądaną, jak obecnie; rząd użyje wpływu swego w interesie pokoju i ogólnej pomyślności i gani zasadę, jakoby Anglja nie była odpowiedzialną za postawę swą w obec Europy. Minister oświadczył w końcu, iż rząd uważa za swe zadanie działać we wszystkich naglących kwestjach przez wpływ swój w myśli utrzymania pokoju i przez przyjazne swe rady popierać będzie w ich usiłowaniach te kraje, w których panują jeszcze zawikłania, ażeby zajęły godniejsze stanowisko i odzyskały poprzednią swą powagę.

* **Marszałek Concha.** Podajemy kilka szczegółów biograficznych o marszałku Concha, poległym na czele swej armji, w bitwie pod Muro, w pobliżu Estelli. Concha, mający 68 lat, wstąpił do służby wojskowej przed 50 laty i zjednał sobie pewną sławę już podczas pierwszej wojny karlistowskiej. Do 1853 roku pozostawał wiernym królowej Izabelli, jak pozostawał wiernym również jej matce, królowej Marji-Krystynie, i zawsze gotów był do poskramiania powstań progresistowskich lub karlistowskich; lecz w 1853 roku, będąc niezadowolonym z polityki ówczesnego rządu, podpisał, wraz z O'Donnellem, Gonzalesem Bravo, księciem Soto-Mayor i innymi znany manifest, w którym domagano się, w obec budzącego obawę usposobienia umysłów, niezwłocznego zwołania kortezów. Manifest ów, za który Concha skazany został na wygnanie, był hasłem do rewolucji w 1854 r., w której Concha grał ważną rolę, a która zakończyła się wypędzeniem królowej Marji-Krystyny, upadkiem Narvaeza i przywróceniem ministerstwa Espartero, przyczem Concha otrzymał stopień marszałka. Następnie był znów stale oddany królowej Izabelli i jej dynastji, a nawet zgodził się na objęcie ministerstwa w takiej chwili, kiedy rewolucja 1868 roku była nieuchronną. Ale przyjąwszy na siebie utworzenie nowego gabinetu we wrześniu 1868 r., Concha przyrzekł walczyć przeciw rewolucji tylko pod dwoma warunkami: aby królowa powróciła do Madrytu i oddaliła od siebie swego faworyta, Marfori'ego. Królowa odmówiła i jednego i drugiego. Wtedy Concha udał się do niej do San-Sebastian i wręczył jej prośbę o dymisję, oświadczywszy zarazem, że pozbawiła się korony. Od tych czas usunął się do życia prywatnego aż do marca roku bieżącego, w której to epoce Serrano powołał go z ustronia wiejskiego do walki przeciw karlistom.

—

* Ogłoszone świeżo drukiem sprawozdanie z wystawy wiedeńskiej **o węglu kamiennym**, wypracowane przez sprawozdawców fachowo z przedmiotem obeznanych, Pechar'a i Pecz'a, zawiera bardzo ciekawe szczegóły statystyczne, dotyczące produkcji węgla, jego wpływu na przemysł i t. d. Produkcja węgla kamiennego na całej powierzchni ziemi wynosiła w 1866 r. 3,694,000,000 centnarów (184,700,000 tonnów). Zaś 1872 r. doszła już do 5,126,000,000 cent. (256,300,000 ton.) Zatem w krótkim czasie, bo w przeciągu lat sześciu, nastąpiło powiększenie się produkcji o 38,75 procent.

Na różne kraje produkcja ta rozdziela się w sposób następujący:

	w r. 1866	w r. 1872	przyrost prod. w stos. proc.
Anglja	103,1 mil.	125,5 mil.	21,73
Niemcy	28,2 „	42,3 „	50,27
Stany Zjednocz. .	21,8 „	41,5 „	89,83
Francja.	12,2 „	15,9 „	29,68
Belgja	12,8 „	15,7 „	22,57
Austro-Węgry. .	4,9 „	10,5 „	113,41
Rossja	0,3 „	1,1 „	315,13
Australja.	0,8 „	0,9 „	21,77
Inne kraje. . . .	0,6 „	2,9 „	361,38

W produkcji węgla Anglja zatem najpierwsze zajmuje miejsce, największy zaś procentowy jej przyrost w ciągu pomienionych lat sześciu, z wyjątkiem Rossji i innych krajów, w których eksploatacja w ogólności do niewielkiej dochodzi cyfry, przypada na Austro-Węgry. Znaczenie węgla kamiennego dla kolei żelaznych i odwrotnie, wpływ tych ostatnich na wzrost jego eksploatacji, objaśnia najlepiej ta okoliczność, że z znajdujących się w posiadaniu austro-węgierskich dróg żelaznych w końcu 1872 roku 54,110 wagonów towarowych, 20,350 (37,9 procent) służyło wyłącznie do przewozu węgla. Wzajemną tę zależność potwierdzają również obliczenia statystyczne Ronival'a, na które powołuje się także wspomnione sprawozdanie. Z tych danych pokazuje się, że produkcja węgla kamiennego w Austro-Węgrzech od r. 1848 do 1871 zwiększyła się o 970,18 procent, jednocześnie zaś ogólna długość kolei żelaznych austro-węgierskich powiększyła się o 1377,64 mil, czyli o 886,60 procent. A mianowicie:

	długość dr. żelaz. wynosiła	produkcja węgla dochodziła do:
w roku 1848	155,40 mil	18,778,000 cent.
„ 1851	216,89 „	23,928,000 „
„ 1861	652,09 „	81,304,000 „
„ 1871	1533,04 „	200,906,000 „

W końcu ostatniego roku, w samej połowie zachodniej państwa Austro-Węgierskiego znajdowało się 1059 kopalni węgla kamiennego (z tych 297 kopalni węgla właściwego, a 762 brunatnego), w których działało 641 machin parowych. Liczba tych ostatnich w ciągu upłynionych lat trzech powiekszyła się o 43,4 procent. Do roku 1870 produkcja węgla kamiennego przewyższała produkcję węgla brunatnego, chociaż z każdym rokiem różnica stawała się mniejszą; w ostatnich jednak trzech latach, węgla brunatnego dobywano więcej niż kamiennego. Na czele eksploatacji węgla kamiennego w Austrji stoją Czechy, dostarczają bowiem 57,65 procent ogólnej cyfry produkcji; następnie idzie Szlązk, dostarczający 23,08 procent, Morawija 11,50 procent, Galicja 6,50 procent i t. d. W eksploatacji węgla brunatnego Czechy również pierwsze trzymają miejsce, dostarczają go 57,80 procent ogólnej ilości. Po nich Styrja 26,01 procent, dalej Austrja Wyższa 5,97 proc. Kraina 3,30 proc., Morawja 2,44 procent i t. d. Tę przewagę zapewniają Czechom obfite pokłady węgla kamiennego w górach Kruszcowych (Falkenau i Dux-Karbitz), one same bowiem tylko dostarczają 26 procent ogólnej ilości węgla. Produkcja tych pokładów z 15,400,000 cent., w r. 1862, powiększyła się do 54,200,000 cent. w r. 1872 to jest o 253 procent; w ostatnim zaś roku eksploatacji wynosiła 59,300,000 cent., i równała się prawie łącznej produkcji wszystkich innych kopalni.

—

* W gazecie maltańskiej *Giornale dell Coloni* czytamy: Otrzymaliśmy wiadomość, że w Gilach (dawnym Babilonie), i Diwanie, w pobliżu Bagdadu, **sroży się dżuma**. Komisja lekarzy cywilnych i wojskowych, wysłana tam przez rząd konstantynopolitański dla przedstawienia raportu o charakterze tej choroby, powróciła do Bagdanu i doniosła, że to jest stanowczo „dżuma z wrzodami". Władze ottomańskie natychmiast oddzieliły miejscowości zarażone kordonem wojennym, złożonym z 10,000 ludzi. W niektórych wsiach dżuma ma charakter sporadyczny, w innych epidemiczny, a teraz widocznie skierowała się ku perskiemu Kurdystanowi. Śmiertelność jest bardzo wielka; w jednej wsi umarło jednego dnia 200 ludzi, alo już dni następnych nikt nie zapadł na chorobę. Bagdad został zupełnie nietkniętym, a rząd otrzymał ztamtąd wiadomości, podług których choroba słabnie. Dżuma zjawiła się także w pobliżu Tripolis w posiadłościach berberyjskich. Konsul turecki na wyspie Malcie telegrafował, dnia 15-go czerwca, do intendentury sanitarnej w Kontantynopolu, że w Merdżi w okręgu barkskim, w pobliżu Tripolis, wydarzyło się kilka wypadków dżumy. Dla tego władze sanitarne wydelegowały tam dwóch lekarzy i ustanowiły zarazem kwarantannę dla wszystkich statków, przychodzących z Benghazi (w odległości 20 godzin od Barki) i jego okolic.

—

* **Wypadek na parostatku.** Na Tamizę przybył niedawno z Kalkuty statek parowy „Sułtan" z ładunkiem dzikich zwierząt afrykańskich — nosorożców, tygrysów, lempartów i innych większych zwierząt. Podczas żeglugi jeden z lampartów wydostał się z klatki i w ciągu kilku godzin był niejako gospodarzem całego parostatku. Łatwo pojąć, że osada i pasażerowie, spostrzegłszy na pokładzie zwierza, rzucili się do chronienia, ten na żagle, ten do kajut, silnie zamykając za sobą drzwi. Lampart, powałęsawszy się po pokładzie, zaszedł do maszyny, lecz palacze odpędzili strasznego gościa, skierowawszy na niego zarzące się głownie. Parochodowi groziło zatrzymanie się na morzu. Po długich naradach, zasiedli na żaglach wyrzekli się pojmania zbiega i postanowili zabić go. U jednego z pasażerów znalazł się pistolet i po długich trudach udało mu się nakoniec położyć na miejscu lamparta, z wielkiem zadowoleniem wszystkich znajdujących się na parostatku.

—

* W Konstantynopolu, 26-go czerwca, miało miejsce silne **trzęsienie ziemi**, trwające dwie sekundy, ale które nie pociągnęło za sobą żadnych złych następstw.

Za Redaktora, **E. Wojewódzki.**

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

Dyrekcja Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.

Podług nowych postanowień, obowiązujących w komunikacji bezpośredniej z zagranicą, na każdej pojedynczej sztuce, ekspedjowanej jako towar pospieszny lub w niepełnym ładunku, znajdować się musi, oprócz sygnatury, wyraźne oznaczenie stacji drogi żelaznej, do której towar podług listu frachtowego zostaje wysyłanym. Oznaczenie takowe stacji dokonane być powinno w sposób taki, aby w drodze nie uległo uszkodzeniu; kartki więc użyte w tym celu powinny być mocno przyklejone.

W razie jeżeli na danej sztuce adres wprost wypisanym być nie może, ani też kartka przylepioną, to przymocować należy trwałe etykiety z drzewa, skóry, metalu i t. d.

Warszawa, d. 9 (21) lipca 1874 r. 4,421.

Warszawa dnia 13 (25) lipca.

Widowiska.

TEATR LETNI W OGRODZIE SASKIM.— *Dziś*, w sobotę, operetka w 1 akcie, **Lischen i Fritzchen**;—komedja w 1 akcie, **Akrobata**;—operetka komiczna w 1 akcie, **Bursze**.— Początek o godzinie 8-ej. —*Jutro*, w niedzielę, komedje: 1-y raz, **Ojczulek; Czuła struna**.— *Wczoraj*, było osób 318.

W OGRODZIE DOLINY SZWAJCARSKIEJ. — *Jutro*, w niedzielę, 14 (26) lipca, danym będzie **Wielki koncert wokalno-instrumentalny** urządzony przez Dyrekcję Rządową Teatrów Warszawskich na dochód pogorzelców tutejszego kraju, pod kierunkiem dyrektorów opery: pp. Jana Quatriniego i Adama Münchheimera.— Program: I. 1. Uwertura „Bajka," St. Moniuszko; 2. Chór cygański z „Precjozy," Webera; 3. Duet z opery „Napój Miłosny," Donizetti'ego,—(panna Wojakowska i p. Kozieradzki); 4. Finał 3-go aktu z opery „Ernani," Verdi'ego,—(panie: Dowiakowska, Rybicka, pp. Cieślewski, Grüdyger, Szczepkowski (ojciec), Wasilewski i chór).—II. 5. Uwertura „Żyrondyści," Litolffa; 6. Chór i barkarolla z op. „Niema z Portici," Aubera,—(pp. Cieślewski, Wasilewski i chór); 7. Mazurek (instrumentował Quatrini), Chopina,—(pani Dowiakowska): 8. „Powitanie słońca," polonez na głosy solowe, Müncheimera,—(panie: Juniewicz, Szlezygier, pp. Cieślewski, Wasilewski i chór). — III. 9. Uwertura z op. „Duch wojewody" (nowa, 1-y raz), Grossmanna; 10. Romans z op. „Mignon," Thomasa,—(pani Juniewicz); 11. Sekstet z op. „Łucja z Lamermooru," Donizetti'ego, — (panie: Dowiakowska, Rybicka, pp. Cieślewski, Szczepkowski (ojciec), Grüdygier Siwicki i chór); 12. Marsz z op. „Tannhäuser" (z chórem), Wagnera. — W przerwach między częściami Koncertu, grać będzie lżejsze utwory muzyczne orkiestra wojskowa lejb gwardji Litewskiego pułku pod dyrekcją kapelmistrza L. Lewandowskiego. — Początek o godzinie 7-ej wieczorem.— Cena miejsc numerowanych rs. 1; wejście do ogrodu kop. 50. — Bilety sprzedawane będą dziś i jutro w kasie Teatru Rozmaitości od godziny 10 do 12-ej i od 2-ej do 6-ej, —w niedzielę, od godziny 10 do 12-ej, po południu zaś od godziny 4-ej w kasach Doliny Szwajcarskiej.

GABINET ZOOLOGICZNY (w gmachu uniwersytetu warszawskiego).—Otwarty **w niedziele** bezpłatnie.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH. — Otwarta *codziennie*, od godziny 11-ej rano do godziny 5-ej po południu, w gmachu obok kościoła św. Anny. — Wejście od osoby w dnie powszednie kop. 15; — w niedziele zaś i święta kop. 5.

ALHAMBRA (przy ulicy Miodowej).— **Towarzystwo artystów dramatycznych** pod dyrekcją Anastazego Trapszo. — *Dziś*, w sobotę, opera komiczna **Życie paryzkie**. — Początek o godzinie 8-ej.

W LETNIM TEATRZE OGRODU „ELDORADO" (przy ulicy Długiej Nr. 586). — **Towarzystwo artystów dramatycznych** pod dyrekcją Józefa Texla. — *Dziś*, w sobotę, opera komiczna **Mały Faust**.—Początek o godzinie 8-ej.

ALKAZAR (przy ulicy Królewskiej). — **Letni Cyrk braci Godfroy.** — *Dziś i codziennie*, **Wielkie przedstawienie** wyższej szkoły jazdy, gimnastyki, tresowania koni, oraz scen komicznych i mimicznych i t. p.—Początek o godzinie 8-ej.

BIURO INFORMACYJNE
o nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności Warszawskiej.
ulica Erywańska № 8 nowy.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI
67	Solec	Weber Marja.	Wdowa, chora, dzieci drobn. dwoje.
9	Czerniakows.	Blinczak Cyrla.	Oboje chorzy, dzieci dr. 4-ro, siostra sparaliżowana.
164	Targowa Praga.	Cypa Erblat.	Wdowa, dzieci drob. 5-ro, wszystkie chore.
3	Czerniakows.	Lejman Apolonja.	Konwulsyjna.
3	Czerniakows.	Szukwińska Franciszka.	Chora, bez pomocy, dzieci drobn. czworo.
67	Leszno	Rejnhord Marja.	Wdowa, dzieci drobn. troje i córka 16-letnia w ostatnim stopniu kalectwa.
15	Sliska	Dwojra Krowe.	Wdowa, po chorobie, dzieci drobn. 4-ro.
64	Pańska	Popławska Józefa.	Wdowa, dzieci drobn. troje.
1551 c.	Chmielna	Mazurkiewicz Marja.	Wdowa, dzieci drobn. 5-ro.
33	Dzielna	Guczalska Marjanna.	Chora na rękę, dzieci drobn. czworo.
15	Pokorna	Rucińska Marja.	Mąż suchotnik, dzieci drobn. troje.
30	Nowolipie	Bielecka Marja.	Wdowa, dzieci drob. czworo.
33	Dzielna	Cybulska Antonina.	Wdowa, dzieci drobn. czworo.
20	Brzozowa	Lambrecht Józefa.	Wdowa, dzieci drobn. troje.
49	Chmielna	Zwierzchowska Eleonora.	Wdowa, chorowita, dzieci dr. troje.

POCIĄGI NA DROGACH ŻELAZNYCH.

Warszawsko-Petersburgska.

Wychodzą (z Pragi).
Pociąg pospieszny o godzinie 10 minut 30 wieczór.
Pociąg pasażerski o godz. 10 min. 30 rano.
Przychodzą (na Pragę) o godz. 6 z rana i o godz. 7 min. 5 wieczór.

Warszawsko-Wiedeńska.

Wychodzą z Warszawy:
Pociąg pośpieszny (klasa 1 i 2) o godz. 7 min. 20 rano.
Pociąg osobowy (4-ry klasy) o godz. 11 min. 10 rano.
Pociąg osobowo-miejscowy (4-ry klasy) o godz. 6 min. 12 po południu (dochodzi tylko do Petrokowa).
Do Łodzi wyjeżdża się z Warszawy pociągami: pośpiesznym o godzinie 7 min. 20 z rana i osobowym o godz. 11 min. 10 z rana.
Przychodzą do Warszawy:
Pośpieszny o godz. 8 min. 22 wieczorem.
Osobowy o godz. 5 min. 26 po południu.
Miejscowy (z Petrokowa) o godz. 10 min. 5 z rana.

Warszawsko-Bydgoska.

Wychodzą z Warszawy:
Pociąg kurjerski (klasa 1 i 2) o godz. 3 po południu.
Pociąg osobowy (4-ry klasy) o godz. 6 min. 40 rano.
Pociąg osobowo-miejscowy (4-ry klasy) o godz. 6 min. 12 po południu (tylko do Kutna).
Przychodzą do Warszawy:
Kurjerski o godz. 2 min. 15 po południu.
Osobowy o godz. 9 min. 40 wieczorem.
Miejscowy o godz. 10 min. 5 z rana.

Warszawsko-Terespolska.

Wychodzą (z Pragi):
Pociąg kurjerski (klasa 1 i 2) o godz. 6 min. 53 z rana.
Pociąg towarowo-osobowy (2 i 3 klasa) o godz. 11 min. 48 z rana.
Pociąg pocztowy 3 klasy o godz. 3 min. 43 po południu.
Przychodzą (na Pragę): o godz. 10 min. 3 w nocy; o godz. 4 min. 42 wieczorem; i o godz. 11 min. 28 z rana.

* W dniu 12 (24) bież. mies. i roku, chorych w 8-miu cywilnych szpitalach: przybyło 50, wyzdrowiało 52, umarło 6, pozostało 1391 (mężczyzn 651, kobiet 740), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 131, kobiet 150.

Przyjechał: — Jenerał-major z Orszaku Jego Cesarskiej Mości *Lachnicki*, z Cesarstwa.

Wyjechali: —Jenerał-lejtnant baron *Delinghausen*, do Grodna;—jenerał-majorowie: *Essen*, za granicę, *Sawicki*, do Wilna; — rzeczywiści radcowie stanu: *Chwalibóg*, do wsi Mysłowice, *Swieczyn*, do Brześcia; — administrator djecezji rzymsko-katolickiej płockiej, prałat *Orzeszkowski*, do Płocka.

Cena okowity dnia 12 (24) lipca.

	wiadro od rs.	garniec od rs.
Hurtowa składowa	6.04,[1] — 6.05,[7]	1.96½—1.97.
Pojedyncza szynkarska		1.99 —2.01.

Stosunek garnca do wiadra 100:307¼. (*G. H.*)

OGŁOSZENIA RZĄDOWE — КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

OTWARCIE SPADKOWE, ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. 4357. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Z powodu zejścia z tego świata

1. W dniu 21 Marca (2 Kwietnia) 1874 r. Alfreda Jende wierzyciela sumy zł. p. 8,800 albo rs. 1,320 na współwłasności nieruchomości Warszawskiej Nr. 1,283 w dziale IV pod Nr. 11 ubezpieczonej i rsr. 4,700 z procentem z większej sumy rs. 5,500 pochodzącej, na dobrach Biernik w okręgu Rawskim położonych w dziale IV pod Nr. 5 ubezpieczonych, tudzież wierzyciela rsr. 2,250 rsr. 450, rsr. 300 w listach Zastawnych, oraz rsr. 430, rsr. 78, rsr. 96 kop. 20 i rsr. 250 gotowizną zabezpieczonych na sumach rsr. 4,500 i rsr. 1,000 na rzeczonym kapitale rs. 4,700 z pozycji 5-ej subintabulowanych.

2. W dniu 23 Lutego (10 Marca) 1874 r. Apolonji Scholastyki Czarueckiej współwłaścicielki nieruchomości Warszawskiej Nr. 1796 lit. A.

3. W dniu 22 Lutego (6 Marca) 1874 roku Doroty z Celnikierów Bergsohn wierzycielki sumy

a) rsr. 4,000 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 2,165 lit. B. w dziale IV pod Nr. 10 ubezpieczonej, w większej sumie rsr 8,500 mieszczącej się.

b) rsr. 2,750 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 2284 lit. A w dziale IV pod Nr. 31 ubezpieczonej, z większej sumy rsr. 3,000 pozostałej, i

c) rsr. 1.680 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 2192 w dziale IV pod Nr. 3 ubezpieczonej;

d) rsr. 1,000 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 2673 lit. B. w dziale IV pod Nr. 38 ubezpieczonej, w większej sumie rs. 3000 mieszczącej się.

4. W dniu 19 Listopada (1 Grudnia) 1871 r. Augusta Piotrowskiego współwłaściciela nieruchomości Warszawskiej Nr. 1,204; toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego wyznaczony został termin na dzień 15 (27) Października 1874 r. w którym spadkobiercy, legatarjusze i wierzyciele zgłosić się i prawa swe meldować winni.

Warszawa d. 3 (15) Kwietnia 1874 r.
Józef Zbikowski.

N. D. 4371. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Z powodu śmierci: 1. Edwarda Strasburgera, właściciela nieruchomości Warszawskiej Nr. 413 lit. B. i wierzyciela kapitałów rsr. 4,000 i rsr. 1,800 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 473 lit. B. ubezpieczonych;

2. Ignacego Wessel, wierzyciela kapitału rsr. 19,500 na nieruchomościach Warszawskich Nr. 1574 lit. J i 1574 lit. K. ubezpieczonego, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego termin na dzień 29 Października (10 Listopada) 1874 roku w Kancelarji hipotecznej podpisanego Rejenta wyznaczony zostaje.

Juljan Paklerski.

N. D. 4376. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.

Po nastąpionej śmierci:

1. Emilji z Brzezińskich Zaleskiej wierzycielki sumy rs. 3,750 na dobrach Gołębiówka z Okręgu Siennickiego w dziale IV pod № 2 ubezpieczonej.

2. Ludwika Dąbrowskiego wierzyciela sum rs. 3,000 w dz. IV pod Nr. 1 wykazu na Nieruchomości Warszawskiej Nr. 2440 i rs. 1776 kop. $34^{19}/_{20}$ w większej rs. 1800 mieszczącej się a z pierwotnej rs. 3,750 pochodzącej, w dz. IV pod Nr. 7 na Nieruchomości Warszawskiej Nr. 238 i w dz. IV pod Nr. 16 na Nieruchomości Warszawskiej Nr. 239/40 ubezpieczonych.

3. Łukasza Jasińskiego spółwłaściciela Nieruchomości Warszawskiej na Pradze pod Nr. 138 położonej, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego wyznaczony jest termin na dzień 28 Stycznia (9 Lutego) 1875 r. w Kancelarji hypotecznej podpisanego Rejenta.

Stanisław Jasiński.

N. D. 4356. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.

Z powodu zejścia z tego świata: 1) w dniu 18 (30) Lipca 1868 r. Katarzyny Mazowieckiej wierzycielki sumy rs. 450 na dobrach Broszyn A. B. z okręgu Zgierskiego dawniej pod № 5 działu IV zapisanej, częścią wynagrodzeniem likwidacyjnem, a częścią pożyczką Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego do depozytu spłaconej. 2) w dniu 16 (28) Stycznia 1874 r. Gustawa v. Grofé właściciela nieruchomości Warszawskiej № 1547, toczą się po tychże postępowania spadkowe do ukończenia których termin na dzień 15 (27) Października 1874 r. w Kancelarji podpisanego Rejenta wyznaczony został.

Franciszek Rapacki.

N. D. 4391. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.

Po zmarłych:

1. Ludwice z Viveregerów Hall współwłaścicielce Nieruchomości w mieście Warszawie pod Nr. 1029.

2. Karolu Łempickim współwłaścicielu dóbr Ustanówek z Okręgu Czerskiego, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego wyznacza się termin co do Karola Łempickiego na d. 14 (26) Października 1874 r., zaś co do Ludwiki Hall na d. 16 (28) Stycznia 1875 r. w Kancelarji podpisanego Rejenta, gdzie wszyscy interesanci zgłosić się winni z prawami swemi pod prekluzją.

Warszawa d. 11 (23) Lipca 1874 r.
1—2 Włodzimierz Kretkowski.

N. D. 4393. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej gubernji Warszawskiej w Warszawie.

P śmierci Jana Henryka Blunck jako współwłaściciela nieruchomości № 2743 w Warszawie i współwierzyciela sum: rs 10,000 na domu № 727/8, rs. 4200 na domu № 564 lokowanych, i wierzyciela sumy rs. 900 na domu pod № 265 w dziale VI pod № 10 ubezpieczonej, otworzył się spadek, do regulacji którego termin prekluzyjny oznacza się na dzień 23 Stycznia (4 Lutego) 1875 w Kancelarji Hypotecznej podpisanego.

Józef Korytkowski

N. D. 4392. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Po śmierci Efroima vel Froima Haller właściciela nieruchomości Nr. 212 lit. D i 213 na przedmieściu Praga położonej, toczy się postępowanie spadkowe, do regulacji którego termin na dzień 18 (30) Października 1874 r. w Kancelarji Ziemiańskiej podpisanego Rejenta wyznaczony został.

Warszawa d. 11 (23) Lipca 1874 r
Stanisław Tyrchowski.

REGULACJE HYPOTECZNE УСТРОЙСТВО ИПОТЕКЪ.

N. D. 4429. Trybunał Cywilny w Płocku Wydział Hypoteczny.

Podaje do wiadomości, że folwark poduchowny Lemany zwany, w powiecie i okręgu Pułtuskim, gubernji Łomżyńskiej położony, przez Skarb Królestwa Julji Schultz i Juljuszowi Schultz sprzedany, oraz części ziemskie na wsi Karwowie Krzywanicach lit. B, C, F, i na Karwowie Błażejewicach lit. A z okręgu Płockiego co do stanu hypotecznego regulowane będą w Kancelarji Ziemiańskiej w Płocku w terminie d. 1 (13) Października 1874 r.

Wzywa przeto wszystkich interesantów prawa do pomienionego folwarku i części ziemskich mieć mogących, aby się w terminie powyższym stawili i prawa swe udowodnili pod prekluzją prawem przepisaną

Płock d. 15 (27) Czerwca 1874 r.
Sędzia Prezydujący, W. Rogalski.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 3971. Rząd Gubernialny Petrokowski.

Podaje do wiadomości publicznej, że w biórze jego odbywać się będzie w dniu 15 (27) Lipca r. b. publiczna licytacja przez deklaracje opieczętowane na przedsiębiorstwo **reperacji domu miejskiego w którym się mieści bióro Magistratu m. Petrokowa.**

Licytacja rozpocznie się od sumy 1,380 rs. $91^1/_2$ kop.

Konkurenci życzący brać udział w tej licytacji, obowiązani do godziny 11 z rana wyżej oznaczonego dnia, złożyć tutejszemu Rządowi Gubernialnemu deklaracje z dołączeniem kwitów Kasy gubernialnej lub innej Skarbowej, na złożone kaucje tymczasowe w gotowiźnie lub papierami procentowemi, przyjmowanemi na kaucje na zasadzie istniejących postanowień, w stosunku $^1/_{10}$ części sumy do licytacji naznaczonej, to jest 138 rs.

Deklaracje powinny być ułożone podług niżej pomieszczonego wzoru, i napisane na papierze stemplowym ceny kop. 70, czytelnie bez poprawek podskrobywań, omówień i t. p. a to w ścisłem zastosowaniu się do artykułu 17 roz działu III postanowienia b. Rady Zarządzającej w Królestwie Polskiem, z dnia 16 (28) Maja 1833 r. za Nr. 16; deklaracje nie zgodne z temi warunkami, nie będą przyjęte.

Na kopercie należy wypisać „въ Петроковское Губернское Правленіе. Объявленіе, на подрядъ ремонта магистратскаго дома въ городѣ Петроковѣ."

Warunki szczegółowe tej licytacji i kosztorysy, mogą być przeglądane codziennie, z wyjątkiem świąt i dni galowych, w Wydziale Administracyjnym Rządu Gubernialnego.

Wzór do deklaracji.

Вслѣдствіе публикаціи Петроковскаго губернскаго правленія симъ объявляю, что обязуюсь взять подрядъ ремонтировки дома, въ которомъ помѣщается магистратъ гор. Петрокова, исчисленный по смѣтѣ въ 1380 руб. 91 ½ коп. за сумму (здѣсь писать сумму цифрами и прописью), подвергаясь всѣмъ условіямъ, въ кондиціяхъ изложеннымъ.

Квитанцію казначейства на представленный временный залогъ, въ количествѣ N руб. у сего прилагаю.

Мѣсто постояннаго моего жительства въ N, числа и мѣсяца N 1874 года.

(Подписать четко имя и фамилію)

Petroków d. 20 Czerwca 1874 r.
Radca, ...
Referent, ...

N. D. 3968. Rząd Gubernialny Lubelski.

Niniejszem podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 15 (27) Lipca r. b., odbywać się będzie w biórze tegoż Rządu Gubernialnego publiczna licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na oddanie w entrepryzę reperacji jednej wiorsty szosse Lubelsko-Bychawskiej 2-o rzędu drogi, na przedmieściu m. Lublina Piaski, poczynając od sumy 972 rs. 16.

Konkurenci życzący wziąść w entreprzyzę te roboty, obowiązani są w terminie do licytacji naznaczonym, i to przed godziną 12 w południe nadesłać pocztą lub złożyć osobiście na ręce Sekretarza Rządu Gubernialnego deklaracje z dołączeniem do nich kaucji w stosunku $^1/_{10}$ części sumy anszlagowej, to jest w kwocie 98 rubli.

Warunki licytacyjne i kosztorys, mogą być przeglądane w Wydziale Administracyjnym Rządu Gubernialnego codziennie, z wyjątkiem świąt i dni galowych, w godzinach biórowych.

Deklaracje powinny być napisane na papierze stemplowym ceny 70 kop., bez poprawek lub skrobań, podług poniżej zamieszczonego wzoru.

Wzór do deklaracji

Вслѣдствіе объявленія Люблинскаго Губернскаго Правленія отъ 20 Іюня (2 Іюля) с. г. за N. 5556, я ниже подписавшійся, обязуюсь принять въ подрядъ производство работъ по починкѣ къ одной версты шоссе Люблинско-Быхавской 2-ой разряда дороги на предмѣстьи г. Люблина Пяски, за сумму N. (прописать сумму словами) и подвергаюсь всѣмъ условіямъ извѣстнымъ мнѣ торговыхъ кондиціи. Залогъ въ сумѣ 98 руб. у сего прилагаю, который въ случаѣ неоставшихся за мною торговъ, самъ получу (или прошу выслать на мой счетъ въ N.

Постоянное жительство мое въ N. писалъ въ N. дня N. мца N года.

(Четко подписать имя и фамилію).

Lublin d. 20 Czerwca 1874 r.
Radca . . . . .
Referent, Biernacki

N. D. 4240. *Magistrat Miasta Warszawy.*

Dnia 31 Lipca (12 Sierpnia) r. b. o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w ciągu roku 1875 różnych materjałów na użytek wodociągów Warszawskiego i Pragskiego potrzebnych, a mianowicie:

1. Materjałów powroźniczych: a) pakuł czystych 3500funtów, b) konopi czesanych 100 funtów, c) sznura suchego smołowanego 800 funtów.

2. Materjałów metalowych: a) ołowiu 800 funtów, b) żelaza kutego i walcowanego 80 pudów, c) stali 150 funtów, d) płótna szmerglowego 300 arkuszy, e) gwoździ maszynowych N. 3 kóp 100, f) gwoździ kutych 8" kop. 50, od od cen w warunkach zamieszczonych, i do niniejszej licytacji podanych.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe dostawy, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny k. 70, podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek i przekreśleń (wypiszą jaki odstępują procent od cen wykazem kosztów objętej i do niniejszej licytacji podanej).

Nadto do deklaracji dołączyć należy kwit kasy głównej Ekonomicznej miasta Warszawy na złożone w tejże kasie vadium 1) na dostawę materjałów powroźniczych rs. 51 i na ogłoszenia rs. 15, 2) na dostawę materjałów metalowych rs. 38 i na ogłoszenia rs. 10 które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji oraz anszlag i plany, są do przejrzenia w Wydziale administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia z dnia... podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy w ciągu roku 1875 różnych materjałów do wodociągów Warszawskiego i Pragskiego, potrzebnych a mianowicie (tu wypisać szczegółowo przedmiota, jakich podejmuje się dostarczać, po ceanch do licytacji podanych) i odstępuje od takowych cen procentów N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kasie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy vadium w ilości rs. . N i na koszta ogłoszenia rs. N. N. (wypisać z obwieszczenia stostownie do dostawy przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. pisałem dnia N. N. (podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

Warszawa d. 14 (26) Maja 1874 r.

N. D. 4417. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Antoniego Gumińskiego obywatela we wsi Bugaju, okręgu Radomskim, zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teofila Tomickiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod N. 519 zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 6,388 z procentem $5^0/_0$ obliczyć się mającym i kosztów od Jana Władysława Kurtz właściciela nieruchomości N. 1726 lit. F w Warszawie, tamże zamieszkałego, protokółem Leona Czamańskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w d. 7 (19) Marca 1872 roku sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została.

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie przy rogu ulic Aleja Ujazdowska i Pięknej pod N. 1726F hypotecznym, a policyjnemi 4 i 10, w gminie Magistratu miasta Warszawy, w cyrkule Policyjnym Łazienkowskim, pod jurisdykcją Sądu Pokoju Wydziału III w Warszawie na gruncie emfiteutecznym, do Łazienek Królewskich i Ujazdowa należącym, z którego opłaca się rocznie czynszu rs. 5 kop. 25 położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Jana i Władysława Kurtz należąca i w tegoż posiadaniu zostająca, przybliżonej rozległości gruntu około łokci kw. 13,940 mieć mogąca na której stoją następujące zabudowania.

1. Dom (pałacem zwany) dwa fronty od alei Ujazdowskiej i od ulicy Pięknej mający, z cegły palonej na wapno murowany z piwnicami i suterenami piętrowy, blachą żelazną kryty o 25 kominach murowanych.

2. Pompa z korbą i rurą żelazną.

3. Budynek z cegły palonej na wapno murowany, o parterze i piętrze, blachą żelazną kryty, w którem mieści się wozownia i komórka.

4. Stajnie z cegły na wapno murowane, blachą żelazną kryte.

5. Budynek z cegły na wapno murowany, piętrowy, blachą żelazną kryty, o dwóch kominach murowanych.

6. Ogród zawierający łokci kwadratowych około 1833, mający 4 gruszki i kilka drzew dzikich.

7. Budka z desek zbita pod daszkiem, blachą krytym, z kominem blaszanym.

W zajmowanej nieruchomości oprócz egzekwowanego dłużnika zamieszkuje dwóch lokatorów z imion i nazwisk, oraz ceny najmu niszczających w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą kierującego Teofila Tomickiego Adwokata w Warszawie, pod Nr. 519 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego w Wydziale I, złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. W. Emerykowi Kozerskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Wydziału III w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 405 urzędującemu na ręce własne.

2. JW. Kalikstowi Witkowskiemu, Prezydentowi miasta Warszawy, w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu, na ręce Aleksandra Styczyńskiego, urzędnika tegoż Magistratu.

Obudwom d. 7 (19) Marca 1872 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości w Warszawie dnia 7 (19) Marca 1872 r., zaś w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej, wpisanem zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na jawnej audjencji Trybunału Cywilnego w Warszawie, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549, w Warszawie o godzinie 10 z rana, w Wydziale I-ym, dnia 11 (23) Maja 1872 roku.

Sprzedażą kierować będzie, Teofil Tomicki Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie wyżej jest wskazane.

Warszawa d. 18 (30) Marca 1872 r.
R. Linowski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 18 (30) Marca 1872 r.
R. Linowski.

Po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych do sprzedaży tej nieruchomości ułożonych, Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem zapadłym d. 8 (20) Czerwca 1872 r., termin do przygotowawczego nieruchomości tej przysądzenia, wyznaczył na d. 3 (15) Lipca 1872 r. w którym to dniu powyż rzeczona Nieruchomość przygotowawczo Teofilowi Tomickiemu Adwokatowi za sumę rsr. 20,000 przysądzoną została, a zarazem tenże Trybunał, termin do ostatecznego tejże nieruchomości przysądzenia, wyznaczył na d. 5 (17) Września 1872 r., lecz gdy termin ten z powodu wytoczonych sporów do skutku nie przyszedł, przeto tenże Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem zapadłym d. 25 Maja (6 Czerwca) 1873 r., termin powtórny do ostatecznego tejże nieruchomości przysądzenia, wyznaczył na d. 3 (15) Lipca 1873 r., lecz gdy i w tym terminie z powodu zaszłych nowych sporów o taksę, sprzedaż odbyć się nie mogła, po ukończeniu takowych, tenże Trybunał Cywilny w Warszawie na domaganie się popierającego subhastacją Antoniego Gumińskiego jako też Napoleona i Felicji z Bogdańskich małż. Zakrzewskich działających jako rodzice w imieniu swej nieletniej córki Józefy Zakrzewskiej w dobrach Podębice, p cie Łęczyckim zamieszkałych, jako wierzycieli hypotecznych sumy rs. 10,000 z procentami, a zamieszkanie prawne do tego interesu u Teofila Tomickiego Adwokata w Warszawie pod Nr. 519 zamieszkałego obrane mających, wyrokiem zapadłym d. 31 Grudnia 1873 r. (12 Stycznia) 1874 r., nowy termin do ostatecznego tejże nieruchomości przysądzenia, wyznaczył na d. 12 (24) Marca 1874 r., a gdy i ten termin spadł, tenże Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem zapadłym d. 2 (14) Kwietnia r. b. nowy termin do ostatecznego tejże nieruchomości przysądzenia, wyznaczył na d. 15 (27) Maja r. b., w którym to dniu na publicznej audjencji Trybunału Cywilnego w Warszawie, w domu pod Nr. 549 przy ulicy Długiej w oficynie pałacu Krasińskich zwanego, posiedzenia swe odbywającego w Wydziale I o godzinie 10 z rana, nieruchomość powyższa ostatecznie i niezawodnie sprzedaną zostanie. Licytacja zacznie się od sumy rs. 71,574 kop. 35 jako $^2/_3$ części szacunku taksą przez biegłych sądowych sporządzoną wykrytego.

Warszawa d. 3 (15) Kwietnia 1874 r.
R. Linowski.

Następnie nieruchomość powyższa w terminie dnia 15 (27) Maja r. b. sprzedaną została, nabywcą takowej stał się Jan Skurzyński Patron przy Trybunale Cywilnym tutejszym za sumę rs 90,206, gdy jednakże dotychczas deklaracji kupna nie złożył, ani warunkom licytacyjnym zadosyć nie uczynił, o czem przekonywa świadectwo wydane dnia 5 (17) Czerwca r. b. przez Pisarza Trybunału tutejszego, przeto na domaganie się Antoniego Gumińskiego, oraz Napoleona i Felicji z Bogdańskich małż. Zakrzewskich ako rodziców nieletniej Józefy Zakrzewskiej, których mieszkanie i zamieszkanie jest powyżej wskazane i to bez zmiany pozostaje, oraz na skutek działania tegoż samego Adwokata Teofila Tomickiego, któren w imieniu Gumińskiego i Zakrzewskich prawne kroki czyni, nieruchomość powyższa wystawioną zostaje na powtórną licytację na ryzyko i niebezpieczeństwo tegoż Jana Skurzyńskiego Patrona. Termin do odbycia pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, wyznaczonym został na dzień 24 Czerwca (6 Lipca) r. b., który się odbędzie na publicznej audjencji tegoż Trybunału Cywilnego w Warszawie w domu pod Nr. 549 przy ulicy Długiej posiedzenia swe odbywającego, w Wydziale I o godzinie 10 z rana. Licytacja w terminie ostatecznego przysądzenia rozpocznie się od sumy rs. 60,137 k. 67 jako $^2/_3$ części szacunku na licytacji postąpionego, popierający wywłaszczenie w terminie przygotowawczego przysądzenia, podając za też nieruchomość rs. 50,000, vadium do licytacji ma być złożone w sumie rs. 10,000.

Warszawa d. 5 (17) Czerwca 1874 r.
R. Linowski.

W terminie dnia 24 Czerwca (6 Lipca) r. b. odbyła się pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych. Trybunał wyrokiem swoim postanowiwszy, że relicytacja ma się odbywać odtąd na ryzyko Adeli v. Adelajdy z Le Brunów Jana Banzemer obywatela małżonki, wraz z mężem w Warszawie Nr. 2624 zamieszkałej, wyznaczył termin do drugiej publikacji warunków i przygotowawczego przysądzenia nieruchomości N. 1726F, na dzień 8 (20) Lipca r. b. na godzinę 10 z rana.

Termin powyższy odbytym został, Trybunał wyrokiem swoim przysądził przygotowawczo powyższą nieruchomość Adwokatowi Teofilowi Tomickiemu za rs. 50,000, wyznaczył termin do stanowczego przysądzenia na dzień 2 (14) Września r. b. na godzinę 10 z rana, i zarazem upoważnił Zofją z Łączyńskich Wacława Szymańskiego małżonkę, w Warszawie N. 1445 zamieszkałą, zamieszkanie prawne u Tomasza Nowakowskiego Mecenasa w Warszawie N. 655 zamieszkałego obrane mającą, wierzycielkę hypoteczną przez Tomasza Nowakowskiego Mecenasa działającą, do odbycia tego terminu za poprzednim dopełnieniem formalności prawnych, w razie gdyby popierający Adwokat Tomicki tego zaniechał; w dniu 2 (14) Września r. b. o godzinie 10-ej z rana odbędzie się w Wydziale I Trybunału Cywilnego w Warszawie № 549 posiedzenia swoje odbywającego, trzecie ogłoszenie warunków licytacyjnych i stanowcze przysądzenie nieruchomości N. 1726F w Warszawie stojącej; vadium złożone być ma do licytacji rs. 5,000 w gotowiźnie; a licytacja zacznie się od sumy rs. 60,137 kop. 67 jako $^2/_3$ części szacunku na licytacji poprzedniej postąpionego.

Warszawa d. 11 (23) Lipca 1874 r.
Pisarz Trybunału, R. Linowski.

N. D. 4419.

Podpisany Zastępca Obrońcy Prokuratorji w Królestwie Polskiem w Warszawie pod Nr. 2427 zamieszkały, a zamieszkanie prawne dla swej władzy w jej biórze w Warszawie przy ulicy Leszno pod Nr. 734/5 obierający w imieniu tejże władzy na rzecz Skarbu działającej czyniący, zawiadamia i ogłasza co następuje:

Nieruchomość pod N. 1 w territorium Golendzinowa za Pragą w okręgu Warszawskim położona, należy prawem własności emfiteutycznej do Tadeusza Bieczyńskiego wspólnika firmowego fabryki sztucznych nawozów, nad którego majątkiem ogłoszoną jest upadłość przez Trybunał Handlowy w Warszawie.

Wierzyciele sprawdzeni w masie upadłości uchwałą daty 5 (17) Grudnia 1863 r. upoważnili Teodora Łąckiego, wówczas Adwokata, a dziś Obrońcę przy Rządzącym Senacie i Maurycego Rosengart kupca, Syndyków ostatecznych massy upadłości Tadeusza Bieczyńskiego, do sprzedaży pomienionej fabryki sztucznych nawozów, w drodze beneficjalnej przez licytacją.

Na skutek zaniesionego podania przez Teodora Łąckiego, Trybunał Cywilny w Warszawie decyzją w drodze ekonomicznej d. 4 (16) Stycznia 1864 r. wydaną, sprzedaży fabryki sztucznych nawozów w drodze beneficjalnej dopuścił, obejrzenie i ocenienie przez biegłych Henryka Thugutt, Jana Czernielewskiego i Wiktora Janczewskiego, postanowił, a do odebrania od nich przysięgi i kierowania sprzedażą Sędziego Sztandyngiera wyznaczył.

Biegli ci na dniu 23 Lutego (7 Marca) 1864 r. przysięgę wykonali, a w dniu 24 Lutego (8 Marca) 1864 r. i następnych dni tegoż roku, sporządzili oszacowanie fabryki sztucznych nawozów na rs. 6664 kop. $61^1/_2$. Trybunał Cywilny w Warszawie decyzją ekonomiczną daty 2 (14) Maja 1864 r. zapadłą taksę rzeczoną zatwierdził.

Fabryka sztucznych nawozów położona jest w powiecie i gubernji Warszawskiej w ekonomji Warszawa w territorjum Golendzinowa na gruncie czynszowym do Warszawskiej inżyniernej komendy należącym, z którego się opłaca rocznego czynszu po rs. 32.

Fabryka rzeczona składa się z następujących zabudowań:

Z domu drewnianego z bali, gontami krytego ze spruchniałemi podkładami i popsutemi sufitami, pieca pod szopą wraz kominem murowanym.

Domu dla ludzi fabrycznych wraz ze stajnią z bali postawionego zamieszkałego, szopy na wozy otwartej w środku podwórza w słupy z drzewa pod gontami popruchniałej lecz jeszcze używanej.

Budynku po młynie do mielenia kości o parterze i piętrze z lewej strony grożącego upadkiem i kwalifikującego się do rozebrania.

Parkanów w słupy z desek.

Domu dla stróża z drzewa pod szteinpapą.

Budowli fabrycznej w tyle podwórza rozwalonej przez burzę i zniesionej, a raczej materjału z tejże budowli pod zamknięciem i dozorem miejscowego rządcy znajdować się mającego.

Kloaki z prawej strony przy parkanie w podwórzu postawionej.

Studni z lewej strony.

Składu na torf z lewej strony w podwórzu opustoszonego.

Budynku na karczmę przeznaczonego bez drzwi i okien.

Stajenki i wozowni,

Obszerność gruntu czynszowego jest dziesiatyn 4.

Po złożeniu warunków licytacyjnych, pierwsze ogłoszenie takowych odbyło się w d. 25 Maja (6 Czerwca) 1864 r, i termin do publikacji drugiej warunków, a zarazem do przygotowawczego przysądzenia fabryki sztucznych nawozów wyznaczony został na d. 7 (19) Lipca 1864 r. godzinę $9^1/_2$ z rana, po odbyciu którego termin do ostatecznej sprzedaży w mowie będącej, fabryki wyznaczony został na d. 2 (14) Września 1864 r godzinę 4-tą po południu; lecz gdy ten spełzł bezskutecznie, zatem Sędzia delegowany rezolucją daty 29 Września (11 Października) 1864 r. nowy termin do ostatecznej sprzedaży pomienionej fabryki wyznaczył na dzień 19 (31) Października 1864 r. godzinę 4-tą po południu.

Termin ten jednak dla braku licytantów spełzł bezskutecznie, zatem Trybunał Cywilny w Warszawie decyzją daty 7 (19) Listopada 1864 r. taksę przez biegłych sporządzoną o $^1/_4$ część to jest do kwoty rs. 4998 kop. 47 zniżył.

Delegowany Sędzia decyzją z dnia 10 (22) Grudnia 1864 r. termin nowego ostatecznego przysądzenia pomienionej fabryki wyznaczył na dzień 14 (26) Stycznia 1865 r. godzinę 4-tą z południa, lecz i ten termin nie przyszedł do skutku, zatem znów Sędzia delegowany rezolucją daty 25 Stycznia (6 Lutego) 1865 r. wyznaczył nowy termin do ostatecznej sprzedaży tyle razy rzeczonej fabryki na dzień 8 (20) Lutego 1865 r. godzinę 4-tą z południa, że jednak termin ten z powodu zaszłych sporów nie mógł przyjść do skutku, zatem Sędzia delegowany rezolucją w d. 30 Kwietnia (12 Maja) 1865 r. wydaną wyznaczył, nowy termin do ostatecznej sprzedaży fabryki sztucznych nawozów na d. 21 Maja (2 Czerwca) 1865 r. godzinę 4-tą z południa, który się nie odbył z powodu wyniesionych sporów.

Nadmienić tu wypada, że warunek w kontrakcie nadawczym zamieszczony, „iż na każde żądanie Jnżynierji w razie wypadków wojennych posiadacz fabryki obowiązany był budowle rozebrać i usunąć" został wyrokiem Trybunału Cywilnego w Warszawie z d. 19 (31) Marca 1865 r. w ten sposób poprawiony: iż właścicielowi fabryki służy możność używania gruntu bez żadnej przeszkody w czasie pokoju lub wojny, wyjąwszy gdyby Cytadella oblężeniem zagrożoną była i że podług tak zmionionych warunków, wraz z prawem do dzierżawy czasowej gruntu przyległego fabryce za opłatą jedynie czynszu na rzecz inżynierji, nowonabywca obejmie fabrykę sztucznych nawozów.

Termin do ostatecznego przysądzenia wyznaczony na dzień 16 (28) Sierpnia 1865 r. godzinę 5-tą po południu spełzł bezskutecznie dla braku licytantów w skutku tego Trybunał decyzją w drodze ekonomicznej w dniu 9 (21) Października 1865 r. wydaną, taksę fabryki sztucznych nawozów jeszcze o $^1/_4$ część zniżył i sprzedaż onej od sumy rs. 3648 k. 85 postanowił Sędzia zaś delegowany rezolucją daty (31) 0 Listopada (2 Grudnia) 1865 r. nowy termin do ostatecznej sprzedaży fabryki sztucznych nawozów wyznaczył na dzień 22 Grudnia (3 Stycznia) 1865/6 r. godzinę 4-tą po południu, lecz termin ten spełzł znów bezskutecznie dla braku licytantów.

Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem oczaym daty 28 Grudnia (9 Stycznia) 1865/6 r. między Prokuratorją w Królestwie Polskiem na rzecz ówczesnej Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych działającą z jednej, a Teodorem Łąckim Adwokatem jako Syndykiem massy upadłości Tadeusza Bieczyńskiego z drugiej strony zapadłym, warunki licytacyjne uzupełnił przez dodanie iż z decyzji JW-go Namiestnika Królestwa, usunięte zostaje z kontraktu nadania, zastrzeżenie obowiązujące koniecznie na prawie wieczystej dzierżawy utrzymywać fabrykę sztucznych nawozów, a zatem objaśnienie, że gruntom tym i zabudowaniom inne przeznaczenie nadane być może i Sędzia delegowany rezolucją daty 24 Lutego (8 Marca) 1866 r. wyznaczył nowy termin do ostatecznej sprzedaży fabryki sztucznych nawozów na dzień 1 (13) Kwietnia 1866 r. godzinę $4^1/_2$ z południa.

Licytacja rozpoczęła się od sumy rs. 2736 kop. 64 jako szacunku zniżonego decyzją ekonomiczną Trybunału tutejszego w d. 12 (24) Lutego 1866 r. zapadłą.

W terminie powyższym fabryka sztucznych nawozów przysądzoną została ostatecznie Teodorowi Łąckiemu Adwokatowi a dzisiejszemu Obrońcy przy Rządzącym Senacie za sumę najwyżej postąpioną rs. 4555 który dopiero w d. 31 Marca (12 Kwietnia) 1870 r. deklaracją nabycia fabryki sztucznych nawozów na rzecz Nissona Nissensohna złożył, lecz gdy następnie ani Teodor Łącki Obrońca przy Senacie, ani też Nisson Nissensohn warunków licytacyjnych nie dopełnili, ani też wyroku adjudykacyjnego nie wyjęli, Prokuratorja w Królestwie Polskiem na rzecz Skarbu jako wierzyciela sumy rs. 6600 z funduszu fabryczno-żelaznego wypożyczonej w poszukiwaniu tej wierzytelności z procentem działająca, za pośrednictwem Józefa Głodzińskiego Zastępcy Obrońcy swego stosownie do art. 738 K. P. S. pozyskała pod d. 19 (31) Marca 1874 r. świadectwo Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie Wydz. III niedopełnienie warunków licytacyjnych poświadczające i na podstawie takowego, oraz stosownie do art. 739 i następnych K. P. S. przedsięwzięła relicytacją rzeczonej fabryki sztucznych nawozów w Golendzinowie pod Nr. 1 położonej na koszt i risico Teodora Łąckiego dawniej Adwokata a dziś Obrońcy przy Rządzącym Senacie w Warszawie pod Nr. 1777 zamieszkałego oraz Nissona Nissensohna handlującego w Warszawie pod N, 2360 lit. a zamieszkałego.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków relicytacyjnych odbędzie się na jawnej audjencji Trybunału Cywilnego w Warszawie w miejscu zwykłych posiedzeń pod N. 549 w dniu 10 (22) Lipca 1874 r. o godzinie 10-ej z rana w Wydziale III za przywołaniem sprawy z rejestru terminów stałych.

Relicytacją kierować będzie Józef Głodziński Zastępca Obrońcy Prokuratorji w Warszawie pod N. 2427 zamieszkały, u którego powziąść można wiadomość o bliższych szczegółach, jak również w kancelarji Podpisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie Wydziału III w Warszawie pod N. 549 istniejącej.

Nadmienić jeszcze wypada że gdy Syndyk ostateczny Maurycy Rosengart zszedł z tego świata, wierzyciele massy upadłości Tadeusza Bieczyńskiego uchwałą z d. 25 Lutego (9 Marca) 1866 r. mianowanie w jego miejsce innego Syndyka za zbyteczne uznali, skutkiem czego sam tylko Syndyk ostateczny Łącki Obrońca przy Senacie massę upadłości obecnie reprezentuje

Warszawa d. 13 (25) Czerwca 1874 r.
Józef Głodziński zastępca Obrońcy Prokuratorji.
Fra. Betley Podpisarz Trybunału Cywilnego Warszawie

Pierwsze ogłoszenie zbioru objaśnień i warunków relicytacyjnych odbyło się w dniu 10 (22) Lipca 1874 r., a termin do drugiego ogłoszenia tegoż zbioru objaśnień i warunków a zarazem przygotowawczego przysądzenia fabryki sztucznych nawozów wyznaczony został na dzień 25 Lipca (6 Sierpnia) 1874 r. godzinę 10 z rana. W terminie tym który odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale Feryjnym, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3036 kop. $66^2/_3$ jako dwóch trzecich części szacunku na licytacji postąpionego.

Warszawa d. 10 (22) Lipca 1874 r.
Józef Głodziński, zastępca Obr. Pr.
R. Linowski, Pisarz Trybunału.

N. D. 4425. Rejent Kancelarji przy Sądzie Pokoju w Mińsku.

W opiece nieletnich Przybyłków z mocy uchwały rady familijnej, w Sądzie Pokoju w Radomiu daty 18 (30) Kwietnia 1872 r. przez Trybunał Cywilny w Radomiu pod dniem 29 Maja (10 Czerwca) t. r. zatwierdzonej, na żądanie ojca ich jako głównego opiekuna Jana Przybyłkę, odbędzie się przed podpisanym Rejentem, w dniu 15 (27) Sierpnia r. b. o godzinie 11 rano sprzedaż w drodze beneficjalnej nieruchomości w mieście Mińsku pod Nr. 100 położonej, składającej się z domu drewnianego frontowego o parterze, zabudowań, ogrodu i placu czynszowego w połowie do tychże nieletnich należącej.

Szacunek całej nieruchomości wynaleziony jest przez biegłego na rs. 790 i od tej sumy licytacja się rozpocznie.

Warunki sprzedaży przejrzane być mogą każdodziennie w kancelarji Rejenta, przystępujący do licytacji złoży vadium rs. 79, które nieutrzymującemu się zaraz zwrócone zostanie.

Jan Piekałkiewicz

N. D. 4416. Zajęte w egzekucji Sądowej ruchomości, jako to: kanapa, napoleonki, stoły, lustra, o godzinie 10 na Sewerynowie, biórko, meble, lustra, o godz. 10 na Grzybowie, łóżka, szafka, komoda, lichtarze, i t. p. o godz. 10 na targu Witkowskiego, w dniu 15 (27) Lipca r. b. szafa, kredens, łóżka, zegar i t. p. w dniu 17 (29) Lipca r. b. o godz. 10 z rana za Żelazną bramą w Warszawie, przez publiczną licytacją sprzedane będą.

Warszawa d. 12 (24) Lipca 1874 r.
A. Gawryłow Komornik.

N. D 4450. Prawnie zajęte w drodze egzekucji Sądowej, ruchomości i towary a mianowicie: w dniu 15 (27) Lipca 1874 r. o godzinie 10-ej z rana na targu Trzy Krzyże: meble machoniowe, jesionowe, lustra, kopersztychy, zegar, naczynia kuchenne i t. p. w dniu 19 (31) Lipca o godzinie 10-ej rano bielizna męzka, garderoba i przybory tualetowe i rewolwer 5-cio strzałowy (który ten tylko nabyć może, który stosowny bilet na posiadanie takowego okaże) na targu Stare miasto; tegoż dnia o g. 12 w połud. na targu Muranów garderoba męzka, meble machoniowe i jesionowe, i w dniu 20 Lipca (1 Sierpnia) r. b. wina węgierskie, francuzkie, hiszpańskie, towary kolonialne, delikatesy i cukry, o godzinie 10 rano na targu Sewerynów, oraz w d. 23 Lipca (4 Sierpnia) r. b. o godz. 10 rano, meble jesionowe, łyżki srebrne, przyrządy kuchenne, Szal, garderoba męzka i t. p. na targu Krasińskich zwanym w Warszawie, przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

Warszawa d. 13 (25) Lipca 1874 r.
Stanisław Krasuski, Komornik.

N. D. 4426. Prawnie zajęte rożne meble, garderoba i bielizna, męzka i damska, charmonia o 12 głos ch, naczynia kuchenne, miedziane i inne, przycisk bronzowy z pieskiem, zegarek srebrny, biórka machoniowe, parasole, parasoliki, gesztele do parasoli, kafer, kolebka, i t. p. ruchomości, w dniach 16 (28) Lipca r. b. o godzinie 9 na Muranowie w d. 17 (29) Lipca r. b. o godzinie 9, na Starem mieście, o godzinie 10 na Grzybowie w d. 18 (30) Lipca r. b. o godzinie 9 na Muranowie w d. 19 (31) Lipca r. b. o godzinie 11 na Grzybowie w d 22 Lipca (3 Sierpnia) r. b. o godzinie 9, na Starem mieście i o g dzinie 10 na Muranowie, w Warszawie na targach publicznych, przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

Antoni Holtorff, Komornik.
Nr. 1772 (16 ul. Ś-to Jerska)

N. D. 4414. Ruchomości w spadkach po Izabeli Łukowskiej i Teresie Komierowskiej pozostałe, jako to: garderoba, bielizna i pościel, sprzedane zostaną w dniu 15 (27) Lipca r. b. o godz. 10 rano w domu pod Nr. 1775 przy ulicy Sto-Jerskiej przez publiczną licytację przed podpisanym Rejentem odbyć się mającą.

Michał Markiewicz Rejent,
plac Krasiński Nr. 2.

N. D. 4415, W dniu 15 (27) Lipca 1874 r. o godzinie 10 z rana na targu Muranów, prawnie zajęte ruchomości jako to: meble machoniowe, jesionowe, i o godzinie 11 z rana za Żelazną Bramą, meble machoniowe, jesionowe, w dniu 16 (28) b. m. i r. o godzinie 11 z rana na targu Nowe Miasto, meble machoniowe, jesionowe, i o godzinie 2 z południa w rynku Starego Miasta, fortepjan, maszyna do szycia przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

Józef Rosiński, Komornik
Nr. 489*d* Miodowa.

N. D. 4427. Wiadomo czynię, iż w dniu 15 (27) Lipca 1874 r. o godzinie 10 z rana w Warszawie w domu pod Nr. 1224 w dniu 19 (31) Lipca t. r. w Warszawie na placu targowym za Żelazną bramą, prawnie zajęte ruchomości jako to: łóżka, stół jesionowy, krzesła orzechowe, łyżki i łyżeczki platerowane i najzylbrowe, szlafrok letni, beczki paki i ławki sosnowe, koło z osią żelazne, sanie proste i wasążek, pudełka i deseczki na pudełka małe i t. p. przez publiczną licytację sprzedanem będą.

J. Orłowski, Komornik.

N. D. 4428. Prawnie zajęte ruchomości jako to: meble jesionowe, brzozowe, sosnowe, topolowe, garderoba męzka i damska, bielizna, kamaszki, łyżwy, kalosze, walizka, poduszki, zegar, lustra, lichtarze, miedź kuchenna, kosz, mufka piżmowcowa, lusterko, dywan i t. p. sprzedane będą w d. 15 (27) Lipca r. b. o godzinie 11-ej z rana za Żelazną Bramą. w tymże dniu o godz. 3-ej po południu na Krasińskim placu, w d. 17 (29) Lipca r. b. i w d. 22 Lipca (3 Sierpnia) r. b. obie o godz. 11-ej z rana za Żelazną bramą, wszystkie w Warszawie przez publiczną licytację.

Zacheusz Małkowski Komornik.
ulica Sto Jerska N. 12 nowy. 1769b

ЧАСТНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ. — OGŁOSZENIA PRYWATNE.